



Osobowość Roku



Małopolski

Sprawdziliśmy, jak Małopolskie pomagają potrzebującym
DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA – strony 2-3

Poznajcie laureatów plebiscytu z etapu powiatowego
ZWYCIĘZCY – strony 12-20

Co stoi za sukcesem firm zwycięzców naszej akcji?
ROZMOWY – strony 6-7

Osobowość Roku 2019 – Kategoria DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Przypominamy, że głosowanie na Osobowość Roku Polski nadal trwa. Biorą w nim udział zwycięzcy etapu wojewódzkiego naszej akcji. Wpierać nominowanych można do wtorku 24 marca, do godziny 21:00. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Regulamin akcji jest dostępny na stronie www.gazetakrakowska.pl/osobowosc-final. Rafał Sonik wciąż walczy o tytuł „Osobowości Roku Polski 2019” w kategorii DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Rafał Sonik: „I my się miniemy...”, a Tatry pozostaną czyste

Krakowianin z urodzenia, góral z wyboru. Wzięty przedsiębiorca, filantrop, najlepszy polski quadowiec, zwycięzca Dakaru – rajdu uważanego za najtrudniejszy na świecie, a także Osobowość Roku Małopolski w kategorii Działalność społeczna i charytatywna

Plebiscyt

Marek Długopolski

marek.dlugopolski@polskapress.pl

Tatry to...

...wszystko to, co stanowi esencję życia. Śleboda, miłość, majestat, potęga, piękno, ale też kruchość, ulotność chwili, dojmująca cisza i cudowna natura. Tu odnajdziemy wszystko. To jednocześnie wspaniały polski salon, narodowy skarb, imponująca wizytówka kraju.

Ale także góry śmieci?

Na szczęście nie jest już tak źle. Na tatrzańskich szlakach, i mówię to z całą odpowiedzialnością, coraz trudniej o śmieci.

- Kiedyś jednak powiedzieli, że zbudowaliśmy olbrzymią górę śmieci, tak wielką, jak Twój ukochany Kasprowy Wierch...

- To prawda. Ale sami ją też rozbraliśmy. Butelka po butelce, puszka po puszcze, reklamówka po reklamówce... Tylko w ciągu ostatnich ośmiu lat z Tatr zniknęło ponad 5 ton odpadów.

Co się stało? Ludzie nagle przestali śmiecić, stali się wrażliwsi na piękno natury?

Trochę tak. Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że w górach, tak samo zresztą jak i w dolinach, nie ma miejsca na śmieci. Szkodzą naturze, zwierzętom, ale także nam, ludziom. Rośnie świadomość ekologiczna. I cieszę się, że mam w tym skromny udział.

Skąd pomysł, by wziąć się za sprzątanie tatrzańskich perci?

Kilkanaście lat temu zaprosiłem w Tatry swoich znajomych z Wielkiej Brytanii. Chciałem się zwyczajnie pochwalić tym naszym skarbem, pokazać im najpiękniejsze zakątki, urocze ścieżki. Niestety, gdzie nie stanęliśmy, tam już na nas czekały nie zapierające dech w piersiach widoki, ale śmieci. Walały się wszędzie, na szlakach, w kosodrzewinie, pod skałami, fruwały w powietrzu. To był bardzo przykry



FOT. ARCHIWUM RAFAŁA SONIKA

Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że w górach, tak samo jak i w dolinach, nie ma miejsca na śmieci

Rafał Sonik

widok. Poczułem się wtedy tak, jak gdyby ktoś uderzył mnie w twarz, spoliczkował. I to był ten impuls. To wtedy doszedłem do wniosku, że muszę coś z tym zrobić, że nie może to być niewielka jednorazowa akcja, ale projekt na wielką skalę, akcja, w którą

zaangażuje się wielu ludzi, także tych najbardziej znanych. Uznałem, że nie ma się co wstydzić, trzeba zakasać rękawy, włożyć rękawiczki, zarzucić worki na plecy i ruszyć w góry. Wziąć się poważnie za sprzątanie tego imponującego ojczystego salonu.

l...

...tak zostałem współorganizatorem pierwszego wielkiego sprzątania Tatr. Kilkuset wolontariuszy w 2012 roku przemierzyło blisko 250 km, znosząc na plecach worki śmieci. Tatry mogły więc nieco odetchnąć, stały się lżejsze o blisko 1,5 tony odpadów.

To spora góra śmieci!

Tak, to była góra śmieci. Wtedy też pomyślałem sobie, że trzeba będzie z 10 lat, aby zobaczyć pierwsze efekty naszej działalności. Okazało się jednak, że już po 3, 4 latach można je było dostrzec. Choć liczba wolontariuszy z roku na rok rosła, ilość śmieci zaczęła spadać. I to była dla mnie cudowna wiadomość. Duże zaangażowanie - wolontariuszy, firm, a także mediów - przyniosło olbrzymie efekty. I tak jest do tej pory.

W Tatrach nie ma już miejsca na śmieci?

Oczywiście zawsze trafi się jakiś brudas, ktoś, kto za wszelką cenę chce udowodnić, że może... nabrudzić w tym naszym salonie. Na szczęście są to już coraz rzadsze przypadki. I to jest nasz największy sukces, ten edukacyjny.

Wcześniej nie sprzątano tatrzańskich ścieżek?

Oczywiście sprzątano. I chylę głowę przed tymi wszystkimi, którzy wykonywali tę szaryfową, wręcz heroiczną pracę. My jednak dokonaliśmy przełomu, przełomu mentalnego. Dzięki nagłośnieńni akcji, dzięki znanym wolontariuszom wprowadziliśmy modę na... nieśmiecenie.

Jakie skarby znajdowaliście na szlakach?

Nie takie, jakie chcielibyśmy oglądać w Tatrach. Przykry to był widok, gdy na podniebnych ścieżkach natrafialiśmy na plastikowe reklamówki praktycznie wszystkich istniejących w Polsce sieci handlowych. To w Tatrach można było uczyć się marek polskich i zagranicznych piw, a wzdłuż szlaków sporo było butelek

po alkoholu i winie. Odnajdywaliśmy stare plecaki, worki, plandeki, kalosze, łopaty, kurtki, czapki, a nawet jednego buta i potężny kawał metalowej konstrukcji. Aż trudno sobie wyobrazić, kto to wszystko wytaszczył tak wysoko.

Nie ma już takich śmieci?

Te 6, 7 tysięcy wolontariuszy, którzy co roku przemierzają tatrzańskie percie, wymiatają praktycznie wszystkie śmieci. Zaglądają wszędzie - i w kosodrzewinę, i pod skały. Ostatnimi laty z gór znosimy głównie pety, nakrętki i kapsle, blaszki od puszek po piwie...

Jesteś z tego dumny?

Tak, nawet bardzo. W ciągu tych 8 lat liczba wolontariuszy przekroczyła 20 tysięcy, a ilość śmieci zmalała 10-krotnie.

Śmiecenie to obciach?

Tak, i to wielki. I na szczęście coraz więcej ludzi to rozumie. W ten też sposób spełnia się jeden z najważniejszych celów Stowarzyszenia Czysta Polska - budowanie proekologicznych postaw wśród turystów, wśród ludzi odwiedzających tak wspaniałe zakątki jak Tatry. Tak rodzi się świadomość ekologiczna, odpowiedzialność za otaczający świat. I mam nadzieję, że ta idea zakiełkuje nie tylko w innych górach, ale również na nizinach, nad jeziorami i morzem, w miastach, miasteczkach i na wsiach. Wszędzie. A dobry przykład niech idzie z Tatr, naszych najpiękniejszych gór. Tylko bowiem w ten sposób możemy zachować ich unikatowe piękno, nie tylko dla siebie i naszych dzieci, ale dla przyszłych pokoleń. I cieszę się, że ten wysiłek, który co roku wkładamy w akcję „Czyste Tatry”, ma sens.

Łatwo zostać ambasadorem projektu Czyste Tatry?

Bardzo łatwo. Wystarczy się zgłosić, przyjechać, zakasać rękawy, wziąć worek w ręce i ruszyć w góry. Nic trudnego.

Czysta Polska, czysta Europa, a potem może i świat? Dlaczego nie?

Osobowość Roku 2019 – Kategoria DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Domy dziecka potrzebują wsparcia!

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Drugie miejsce w rankingu wojewódzkim w kategorii Działalność społeczna i charytatywna zajęła Magdalena Trzebińska-Gawin, wolontariuszka, była podopieczna domu dziecka, a także żołnierz 6 Brygady Powietrznodesantowej Wojska Polskiego. – To dla mnie spore wyróżnienie, dziękuję za tak duże wsparcie – mówi nagrodzona.

Do ostatnich sekund końca głosowania w kategorii Działalność społeczna i charytatywna nie wiadomo było, kto zwycięży. Faworytów typowano wielu. Ostatecznie razem z naszymi Czytelnikami tytułem Osobowości Roku Małopolski wyróżniliśmy sportowca i prezesa Stowarzyszenia Czysta Polska Rafała Sonika. Na szczególne wyróżnienie zasługują również dokonania zdobywczyni drugiego miejsca - Magdaleny Trzebińskiej-Gawin. Laureatka zgromadziła impo-



nujący wynik aż 1601 głosów Czytelników.

– Każdy głos traktuję osobście. Daje mi to duże wsparcie w codziennej pracy, jak i działalności charytatywnej - podkreśla Magdalena Trzebińska-Gawin.

Wybrała wojsko

Laureatka naszego plebiscytu jest żołnierzem 6 Brygady Powietrznodesantowej Wojska Polskiego. Służbę pełni od siedmiu lat. Decyzję o wyborze zawodu podjęła na studiach.

– Studiowałam na krakowskim Uniwersytecie Pedagogicznym edukację bezpieczeństwa i zarządzanie kryzysowe. Trzeba przyznać, że to dosyć pokrewny z wojskiem kierunek - zaznacza wyróżniona. Zainteresowanie tematyką związaną z bezpieczeństwem i zarządzaniem kryzysowym szybko przerodziło się w pasję do wojska.

– Na moim kierunku studiów było wielu żołnierzy, którzy zaszczepili we mnie pasję do wojska. Opowiadali mi mnóstwo ciekawych historii

– opowiada pani Magdalena. Nad decyzją wstąpienia do wojska nie zastanawiała się długo.

– Będąc tak zachęcona, szybko pomyślałam, że jest to zawód dla mnie. Po studiach zdecydowałam, że pójdę do szkoły wojskowej - mówi laureatka naszej akcji.

Chociaż praca w wojsku jest bardzo wymagająca, pani Magdalena jest zadowolona ze swojej decyzji. Zawód jest spełnieniem jej marzeń.

– Należę do brygady spadochroniarzy. Jestem żołnierzem zawodowym, więc moja praca tak naprawdę polega na wykonywaniu przeróżnych obowiązków - komentuje Magdalena Trzebińska-Gawin.

Współpracownicy laureatki z dużym zaangażowaniem wspierali ją podczas zmagania w plebiscycie Osobowość Roku.

„Magda, gratulujemy Ci! Dzięki Tobie wielu z nas też staje się lepszymi ludźmi!” - pisali żołnierze tuż po zakończeniu głosowania na profilu 6 Brygady Powietrznodesantowej im. gen. bryg. Stanisława

Sosabowskiego w mediach społecznościowych.

Na pomoc potrzebującym

Choć pani Magdalena nie ma zbyt wiele czasu wolnego, to zawsze stara się wykorzystać go na pomaganie innym. Jako była podopieczna domu dziecka stara się aktywnie wspierać instytucje tego typu.

– Warto pomagać innym - zaznacza.

Od wielu lat wspiera na bardzo różnorodne sposoby podopiecznych Domu Dziecka w Nagłowicach w województwie świętokrzyskim. Do ostatnich inicjatyw, jakie zorganizowała, należy akcja pod hasłem „Z Bidula Nad Morze”, w ramach której na Facebooku realizowane były licytacje. Dochód zostanie przeznaczony na wyjazd dzieci z nagłowickiego domu dziecka nad polskie morze.

– Robię to dla siebie, dla was i dla naszych wspaniałych dzieci z Domu Dziecka w Nagłowicach! Niech będzie o nas głośniej, niech dołączą do nas inni - nowi przyjaciele - apeluje laureatka.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Kinga Drzyzga pomaga przez całą dobę

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

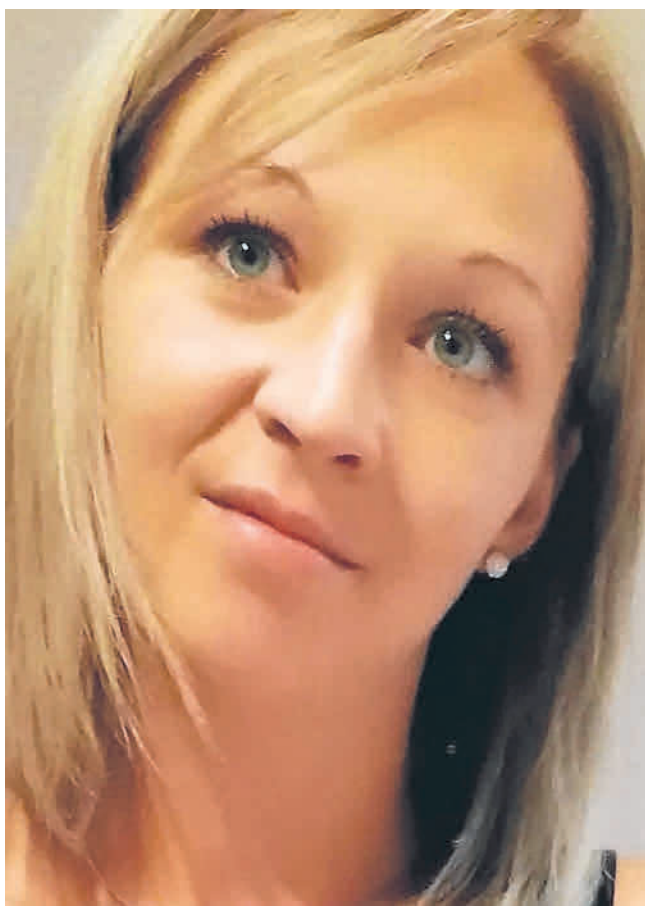
Od kiedy jest Pani przewodniczącą rady rodziców w Cianowicach?

Od września 2019 roku. Co roku są wybory przewodniczącej i to rodzice wybierają, kto ma pełnić tę funkcję. Liczy się liczba głosów. Powiem otwarcie, że byłam bezkonkurencyjna. W tamtym roku szkolnym nie byłam przewodniczącą, natomiast także działałam w radzie rodziców. Przeprowadzałam różnego rodzaju akcje charytatywne. Zainicjowałam zbiórkę poprzez połączenie swoich sił z Fundacją Aгенor na rzecz Kacperka. We wszystkie te akcje wdrażam lokalną społeczność. Odbyła się zbiórka w szkole, a także kwesta przed kościołem. Są to też inne bardzo życiowe akcje. Udało się na przykład pomóc chorej Idze. Wspólnie przygotowaliśmy kartki świąteczne, żeby pokazać, że można się jednoczyć. Urządziliśmy też kiermasz w szko-

le, żeby jakąś kwotę przeznaczyć dla chorej osoby. Jednak pomoc nie polega na tym, by się szczyścić.

Jakie jeszcze akcje charytatywne Pani organizowała?

Organizowaliśmy różnego rodzaju akcje. Teraz zainicjowałam w szkole pomoc dzieciom z Afryki. Zbieramy także różne rzeczy dla potrzebujących. Wszystko po to, by pomagać, ale także nauczyć dzieci dzielić się tym, co mają. Wystarczy miły, mały gest, niewielka drobnostka, która zmienia bardzo dużo. W innych krajach wielką radością dla dzieci jest to, co my mamy na co dzień. Nasza szkoła liczy 239 uczniów i mieści się w małej miejscowości. Bardzo duży wkład w tę placówkę mają rodzice. Rada rodziców organizuje zabawy, z których dochód idzie później na potrzeby szkoły. Za te pieniądze możemy cokolwiek kupić. Pozyskujemy również sponsorów. Zdarza się, że piszę do różnych firm czy instytucji, żeby dzieciom w szkole uczyło się milej i przyjemniej.



Chciałabym, żeby nasza szkoła poziomem i wyposażeniem dorównała krakowskiemu szkole, żeby dzieci nie czuły się gorsze tylko dlatego, że pochodzą z małej miejscowości. Rodzice i moi znajomi wiedzą, że zawsze mogą na mnie liczyć. Nie jestem w stanie przejść obojętnie obok potrzebującego. Jestem tak energiczną osobą, że kończąc jedną akcję, zaraz zaczynam drugą. Z nauczycielami w szkole również mam rewelacyjny kontakt.

Sądzi Pani, że ludzie dzisiaj są chętni do pomagania innym?

To zależy od zainicjowania akcji. Jakiś czas temu rzuciłam hasło: „Słuchajcie, Kacper jest chory, potrzebuje 8 milionów na leczenie. Zrzućmy się?”. Potem pojechałam do taty Kacpra i zaproponowałam swoją pomoc. Stałam z puszką przed kościołem, wystawiłam ją także w szkole. Udało się zebrać aż 5 tysięcy. Trzeba przede wszystkim działać, nie podawać się, a zawsze coś się

uda. Każda zebrana złotówka jest warta starań. Często bywa tak, że ludzie mają pomysł, ale napotykają problem z jego realizacją, ponieważ trzeba pojechać i coś załatwić. Ja zawsze znajdę rozwiązanie, jak coś zrobić. Wystarczy chcieć.

Pomaganie łączy ludzi?

Zdecydowanie tak. Mamy cudownych rodziców w naszej szkolnej społeczności. Udaje nam się współpracować zarówno między rodzicami czy uczniami, jak i kadrą pedagogiczną. Wspiera nas dyrekcja, zawsze możemy zwrócić się też do proboszcza. Każda nowa akcja tylko zbliża nas do siebie. Zawsze będę podkreślać, że warto pomagać. Płyną z tego same korzyści dla wszystkich. Chociaż w tamtym roku nie byłam przewodniczącą, to i tak działałam w radzie rodziców. Wiele udało mi się pozyskać dla szkoły. W tym wszystkim bardzo ważna jest także skromność. Lepiej działać niż obwieszczać, co udało się już zrobić.

Do kategorii Kultura akcji Osobowość Roku 2019 nominowaliśmy znanych i zasłużonych artystów, ale także muzyków, aktorów i organizatorów wydarzeń kulturalnych. Przypominamy, że głosowanie na Osobowość Roku Polski nadal trwa. Biorą w nim udział zwycięzcy etapu wojewódzkiego naszej akcji. Wpierać nominowanych można do wtorku 24 marca, do godziny 21:00. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Regulamin akcji jest dostępny na stronie www.gazetakrakowska.pl/osobowosc-final

Monika Kluza: Chciałabym, żeby nauka była bardziej radosna i beztroska

Osobowością Roku Małopolski w kategorii Kultura została **Monika Kluza**, absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, instruktorka warsztatów muzyczno-teatralnych, a także autorka piosenek i bajek dla dzieci. Laureatka otrzymała 2197 głosów

Plebiscyt

Rozmawiała Katarzyna Wójcik
katarzyna.wojcik@polskapress.pl

– Uczniowie są dziś bardzo obciążeni. Poziomów i wymagań jest wobec nich bardzo dużo. Przez to wiele dzieci popada w depresję – przyznaje Monika Kluza. Osobowość Roku 2019 Małopolski w kategorii Kultura ma swój pomysł na edukowanie zarówno dzieci, jak i nauczycieli. Idea opiera się na nauce przez zabawę.

Zwyciężyła Pani zarówno w etapie powiatowym plebiscytu Osobowość Roku 2019, jak i wojewódzkiej części głosowania. Jaka była Pani reakcja na wieść o wygranej?

Zarówno ja, jak i moi pracownicy spoglądaliśmy od czasu do czasu na wyniki i wiedzieliśmy, że mamy szansę na to, żeby zdobyć pierwsze miejsce. Oczywiście bardzo się ucieszyłam z wygranej. Akurat byłam wtedy w pracy. Prowadziłam szkolenie nauczycieli, było ze mną około 20 osób, więc wszyscy razem ze mną ucieszyli się z tego wyniku.

Jak zaczęła się Pani działalność artystyczna?

Jestem nauczycielem z wodu. Skończyłam Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Właściwie od małego bardzo kochałam wszystkie artystyczne zajęcia typu śpiew, teatr i taniec. Od dziecka śpiewałam w różnego rodzaju zespołach, brałam udział w przeglądach i konkursach. Natomiast później – już jako dorosła osoba, jako nauczyciel – swoje działania ukierunkowałam na typowo artystyczne zajęcia. Tym się obecnie zajmuję. Prowadzę warsztaty dla nauczycieli poświęcone temu, jak bawić się z dziećmi, jak uczyć ich muzyki i tańca. Zajmuję się obecnie stricte edukacją artystyczną.

Czym różni się nauczanie nauczycieli od edukowania dzieci?



Polski i Europejski Maraton Artystyczny dodaje nauczycielom skrzydeł na cały rok pracy

Monika Kluza

Akurat na naszych warsztatach nie różni się to niczym. Dokładnie w ten sam sposób, w jaki pracuję z dziećmi, pracuję także z nauczycielami. Oni wszystko muszą przerobić, przećwiczyć, prześpiewać i prześpiewać na własnym ciele. Absolutnie

nie są to wykłady ani siedzenie na krzesłkach. Cały czas pracujemy dokładnie w ten sam sposób jak z dziećmi, czyli na przykład jeśli mówię: „Proszę ustawić się w pary czy koło”, to nauczyciele doładnie to robią. Później mają już gotowy pomysł, taki wzo-

rzec dotyczący tego, jak prowadzić właściwie i metodycznie zajęcia z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Czyli nauka przez zabawę?

Dokładnie! Najważniejsza jest praktyka, czyli w tym przypadku właśnie nauka przez zabawę. Każdy z nauczycieli, którzy przychodzą do nas na warsztaty, musi poczuć się jak dziecko, zapomnieć na chwilę, że jest dorosłą osobą, wejść do krainy dziecięcych marzeń, fantazji, muzyki, teatru i bawić się razem z nami.

Co jest według Pani najważniejsze w edukacji dzieci i młodzieży?

Według mnie to przede wszystkim zabawa i radość. Chciałabym, żeby nauka była bardziej kolorowa, radosna i nie wiązała się tylko z przykrym obowiązkiem wypełnienia zadań w szkole. W edukacji powinien być czas także na zabawę i beztroskę – na coś co kojarzy nam się z dzieciństwem, a nie z ciężką pracą od rana do późnych godzin popołudniowych. Chciałabym, żeby dzieci miały możliwość wybawienia się w przedszkolu czy szkole.

We współczesnej edukacji jest zbyt dużo ścisłej nauki?

Myślę, że tak. Uczniowie są dziś bardzo obciążeni. Poziomów i wymagań jest wobec nich wyjątkowo dużo. Przez to wiele dzieci popada w depresję. Polska jest też, niestety, na bardzo wysokim miejscu, jeśli chodzi o próby samobójcze i samobójstwa wśród dzieci. Myślę, że ilość zajęć, które odświeżają dzieci, dają im możliwość wykazania się właśnie poprzez taniec czy śpiew, powinna zostać zwiększona.

Prowadzi Pani Polski i Europejski Maraton Artystyczny. Na czym to polega?

Maratony to projekt, który ruszył sześć lat temu. Podró-

żuję po całej Polsce i poza jej granice, prowadząc całodzienne warsztaty złożone z różnych modułów. To bardzo intensywny i wyczerpujący czas dla nauczycieli, dlatego nazywam to maratonem. Z kolei „artystyczny” oznacza, że podczas spotkania poruszamy bardzo wiele różnych dziedzin. To wyjątkowe wydarzenie, które – jak mówią sami nauczyciele – dodaje im skrzydeł na kolejny rok pracy. W każdym mieście jesteśmy tylko raz w ciągu roku. Mamy uczestników praktycznie z każdego regionu Polski. Maraton dotarł także za ocean. Byliśmy w Portland w Stanach Zjednoczonych. W tym roku mieliśmy pojechać do Kanady, ale z powodu epidemii odwołaliśmy ten wyjazd. Już szykujemy się na Światowy Maraton w przyszłym roku, jeśli tylko będzie to możliwe.

Nad jakimi projektami pracuje Pani obecnie?

W tym momencie ciężko nam się skupić na jakimkolwiek projekcie, ponieważ zaawiesiliśmy działalność na czas epidemii. Odwołaliśmy wszystkie szkolenia i warsztaty. Naszym najważniejszym projektem są spotkania z nauczycielami, czyli pojedyncze warsztaty. Docieramy wszędzie tam, gdzie jesteśmy potrzebni, czyli do szkół i przedszkoli. Oprócz tego organizujemy w różnych miastach maratony, które potrafią przyciągnąć nawet 100 osób podczas jednego dnia. Warto podkreślić, że nie tylko nauczyciele mogą korzystać z bazy, którą stworzyliśmy. Również rodzice mogą razem z dziećmi w domu uczyć się naszych piosenek i bawić się przy naszych tańcach. Wszystko jest zgromadzone na stronie internetowej www.teczowamuzyka.pl. Natomiast na stronie www.maratonartystyczny.pl zgromadzone są informacje na temat Maratonu. Nauczycieli zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.muzyklekmonia.pl.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria KULTURA

Anna Ciecieręga: Warto pomagać

Plebiscyt

Monika Pawłowska
monika.pawlowska@gk.pl

Mówi o sobie „krakowianka z Lanckorony”. Z kolei mieszkańcy najbardziej malowniczej wsi w Małopolsce uważają ją za swoją Anię. Ciepła, żywiołowa i niezwykle kreatywna Anna Ciecieręga zdobyła ludzkie serca, które nominowały ją i wybrały Osobowością Roku w kategorii Kultura.

Anna Ciecieręga została nominowana za charyzmatyczną osobowość, dobroć, organizację wystaw, koncertów i spotkań autorskich oraz za działania non profit na rzecz Lanckorony i jej mieszkańców. Osoba, która zgłosiła panią Annę jest... z Kalwarii Zebrzydowskiej.

Osobowość Roku 2019

- Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ale jednocześnie wyróżnienie - wyznaje Anna Ciecieręga. - To, co robię, co robiłam, to nie dla pokłasku i wyróżnień. Zresztą odbieram je



FOT. JOLA HYTEKOWSKA

nie dla siebie - to wyróżnienie jest dla naszej społeczności, ja tylko jestem małym łącznikiem - dodaje skromnie.

Urodzona optymistka

Do Lanckorony przeniosła się z mężem z Krakowa 25 lat temu. Wcześniej przyjeżdżała tu na letnisko, spacerowała, poznawała ludzi. I chociaż życie w tym magicznym miejscu bardzo ją doświadczyło (stracili dom w osuwisku), to wciąż je kocha i szanuje.

Jest urodzoną optymistką. Żyje pełnią życia i kocha ludzi, a oni ją. Znajduje czas dla nich wszystkich i każdego z osobna, ściga do Lanckorony artystów, organizuje wystawy, wielkie wydarzenia artystyczne, które trudno zliczyć. Ale też znajduje czas dla rodziny, znajomych, ukochanych zwierząt oraz ogrodu.

- Po prostu jestem z tej generacji, że warto coś zrobić dla innych - mówi pani Anna. - Ludzie są wspaniali, mają w sobie ukryte pokłady dobra, które tylko trzeba wyzwolić - dodaje skromnie laureatka naszej akcji.

Doceniają ją mieszkańcy

Mieszkańcy Lanckorony uważają ją za swoją, doceniają, co robi dla nich i wsi. W 2017 r. obdarowali ją „Aniołem Lanckorony”. Honorowy tytuł jest nadawany osobom, które Lanckoronę ukochały, a jej dobre imię i urok noszą w sercu, głoszą światu poprzez swoje czyny i dzieła, pamiętając o niej nawet, gdy są daleko. Taka właśnie jest Anna Ciecieręga.

- Serdeczna, uśmiechnięta, niezwykle otwarta na ludzi i na idee, lekko szalona i nieprzewidywalna w najlepszym tego słowa znaczeniu - mówi przyjaciółka Jola Hytkowska. - To osoba, którą wszyscy świetnie znamy, która jak dobry duch albo bardziej konkretnie, z młotkiem w ręku ogarnia mnóstwo naszych wydarzeń organizowanych z myślą o turystach i nas samych. Nie znam osoby, która tak dotkliwie doświadczona przez los i siły natury potrafiłaby zachować uśmiech na twarzy, dobre słowo dla każdego i życzliwość, okazaną ludzkom, zwierzętom i każdemu źdźbłu trawy na ścieżkach - dodaje zdo-

bywczyni tytułu Osobowości Roku 2019.

Człowiek jest najważniejszy

Drugi człowiek dla pani Anny jest najważniejszy na świecie. Jest ona mózgiem i sercem wielu wydarzeń artystycznych, m.in. Romantycznej Lanckorony, Dyniowiska czy wydarzeń w Stodole w Łańcicy.

- Dom zabrało osuwisko, ale pozostały stodoły. Razem posprzątałyśmy wszystko i wróciło tam życie poprzez wernisaże i wystawy znanych twórców i lokalnych artystów - mówi Jola Hytkowska, która do laureatki ma osobisty sentyment. - Ona po raz pierwszy zabrała mnie na nocny spacer po Lanckoronie, zakończony wizytą w Siwkowej piekarni o pierwszej w nocy. To ona zaszczepiła miłość do kotów, wprowadzała w świat najlepszych wartości, jakie odnaleźć można właśnie tu. To wreszcie ona, podczas jednego ze swoich słynnych spacerów bocznymi ścieżkami wypatrzyła dla mnie dom, który nadał mojemu życiu nowy sens - dodaje pani Jola.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria KULTURA

Grażyna Jarkiewicz – tylko kultura

Plebiscyt

Lech Klimek
lech.klimek@polskapress.pl

W którym momencie swojego życia uznała Pani, że kultura to właśnie ta dziedzina życia, z którą chce być Pani silnie związana?

Tak naprawdę to od najmłodszych lat związana byłam z kulturą. Od dziecka popisywałam się, występując na spotkaniach rodzinnych, deklamując wiersze czy śpiewając piosenki. Okazuje się, że jeżeli coś się bardzo lubi i chce się to robić, to to samo przychodzi. Podczas mojej edukacji w szkole podstawowej i średniej czynnie uczestniczyłam we wszystkich akademiach i uroczystościach szkolnych. Już w podstawówce grałam w teatrzykach, byłam obsadzana w głównych rolach. Taką anegdotką do tego okresu może być bajka „O Księżniczce na ziarnku grochu”, w której grałam królową. Podczas prób części, niż przewidywał scenariusz, wypowiadałam kwestię: „Los mi córki nie dał i taka z tym

bieda”. Na ironię losu dziś mam dwie wspaniałe córki, a nie mam syna.

Podążają śladem mamy?

Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że moją miłość do kultury przekazałam w genach swoim córkom i wnukom. Monika zawodowo śpiewa w zespole muzycznym. Obie córki zawodowo zajmują się pracą z dziećmi. Wnucowie - Maksymilian i Dawid - z dużymi już sukcesami grają w teatrze w Bukownie oraz reprezentują Dom Kultury i szkołę w międzywojewódzkich konkursach wokalnych.

Obecnie jest Pani szefową Ośrodka Kultury Gminy Gorlice. Wcześniej była tutaj instruktorką. Co sprawiło, że wybrała pani ten zawód?

Nie mogę powiedzieć, że wybrałam ten zawód. Po prostu chciałam pracować, a szczęśliwy los dał mi zajęcie, które czuję i lubię. Praca z ludźmi daje mi ogromną satysfakcję. Czasami bywało



FOT. ARCHIWUM

bardzo trudno, ale efekty mojej pracy i rozpromienione twarze dzieci czy młodzieży były dla mnie niczym paliwo do podejmowania nowych wyzwań i do dalszej pracy.

Co jest w tej pracy tak satysfakcjonujące, że pragnie się ją wykonywać? Co sprawia Pani największą radość?

Najważniejsze są i były zawsze te chwile po występach, gdy jeszcze zmęczone dzieci czekały na moją ocenę, pytały, jak wystąpiły i czy mi się podobało. Bardzo im zależało na mojej opinii, mimo iż po każdym występie dostawali gromkie brawa i pochwały od nauczycieli, rodziców czy kogoś z rady gminy. Po wyrażeniu swojej opinii, która zawsze była pozytywna, dodawałam: „Nigdy nie jest tak, żeby nie mogło być lepiej”. Wtedy wszyscy się śmialiśmy i z niecierpliwością czekaliśmy na następny występ.

Ośrodek kultury, którym Pani kieruje, bardzo się

zmienił, tętni życiem, pulsuje pomysłami...

Przejmując ośrodek, założyłam, że tak należy dobierać działania, aby docierać do każdej grupy wiekowej - zarówno do dzieci, jak i młodzieży, dla których oferta jest bardzo bogata, począwszy od zajęć świetlicowych, po wyjazdy i organizację ferii, czy wakacji, a także warsztaty. Dla osób dorosłych działają Kluby Aktywnych, a także Kluby Seniora, w których organizowane są różnorodne przedsięwzięcia. Nasza praca jest zauważana zarówno w prasie i telewizji, jak i w internecie oraz w mediach społecznościowych. Działalność to nie tylko wydarzenia kulturalne czy zajęcia świetlicowe. To przede wszystkim miejsce, które tworzą ludzie dla ludzi. To jest miejsce inspiracji, kreatywności i - co najważniejsze - kultury. Nasz kalendarz jest wypełniony po brzegi. Chciałbym się jednak pochwalić choćby powstaniem u nas świetnego młodzieżowego zespołu folklorystycznego Rutycz.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria BIZNES

W kategorii Biznes wyróżniliśmy osiągających duże sukcesy przedsiębiorców oraz właścicieli firm, którzy na pierwszym miejscu stawiają dobro pracowników i klientów. Przypominamy, że głosowanie na Osobowość Roku Polski nadal trwa. Biorą w nim udział zwyczajcy etapu wojewódzkiego naszej akcji. Wpierać nominowanych można do wtorku 24 marca, do godziny 21:00. Koszt SMS-a to 2,46 zł z VAT. Regulamin akcji jest dostępny na stronie www.gazetakrakowska.pl/osobowosc-final

Bogumiła Mosio: Pomaganie innym nadaje mojemu życiu sens

Tytuł Osobowości Roku 2019 to dla mnie przede wszystkim wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy – mówi Bogumiła Mosio. Laureatka naszej akcji w kategorii Biznes jest prezesem Invest Nieruchomości w Dąbrowie Tarnowskiej. Pracę zawodową łączy z pomaganiem

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Czym zajmuje się Pani firma?

Invest Nieruchomości prowadzi działalność w zakresie obrotu nieruchomościami komercyjnymi. W ofercie firmy znajduje się również możliwość wynajmu powierzchni handlowo-usługowych w obiektach, które są własnością spółki i jednocześnie są przez nas administrowane.

Od czego zaczęła Pani swoją karierę zawodową?

Ukończyłam Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie i zaczęłam jako nauczycielka. Uczylałam kilka dobrych lat. Pracowałam w szkole wiejskiej i w placówce w Dąbrowie Tarnowskiej. Jednocześnie razem z mężem prowadziliśmy firmę. Przez pierwsze lata działałam w niej pośrednio, jako głos doradcy. Natomiast od kilkunastu lat zarządzam nią bezpośrednio.

Co trzeba dziś zrobić, żeby zostać prezesem firmy?

Nie ma na to gotowej recepty. Najlepiej urodzić się projekt managerem. Ważne jest przede wszystkim, żeby wiedzieć, czego oczekuje się od życia. W następnej kolejności wiedza, umiejętności i ciężka, systematyczna praca.

Jakie są według Pani cechy dobrego szefa?

Moją cechą jest upór. Zawsze byłam konsekwentna i bardzo lubiłam osiągać zamierzone cele. Wiem, że nie zawsze dobrze jest być upartym, ale po głębszej analizie wydaje mi się, że to właśnie ta cecha leży u podstaw moich sukcesów. Zawsze, gdy planuję jakieś działania, staram się wyobrazić gotowy efekt czy produkt, a potem idę w tym kierunku. Mimo, że od wielu lat prowadzę firmę, to cały czas się uczę. Wciąż dzieje się coś nowego, trzeba reagować na bieżąco. Na przykład teraz jestem w nowej sytuacji i muszę szybko podejmować decyzje, zmie-



Kiedy patrzę na innego prezesa, zawsze staram się nauczyć czegoś nowego. Nie wytykam błędów

Bogumiła Misio

niać strategię i szukać innych rozwiązań.

Czy dostrzega Pani błędy, jakie popełniają inni prezesi?

Spotykam się z wieloma osobami, także przedstawicielami dużych firm. Najczęściej są to osoby z dużą wiedzą i do-

świadczeniem. Podczas rozmów staram się coś wychwytać dla siebie, czegoś nauczyć. Drobne niedostatki uznaję za atut. Jako nauczyciel starałam się zwracać uwagę na mocne strony ucznia. W taki sam sposób działam teraz. Młodym mogę podpowie-

dzieć, że dobra organizacja to klucz do sukcesu.

Będąc prezesem, trudno jest utrzymać dobre relacje z pracownikami?

To zależy od charakteru człowieka. Dla mnie to nie jest trudne. Zawsze byłam życzliwa i otwarta, więc nigdy nie miałam z tym problemów. Utrzymałam dobre relacje z uczniami i ich rodzicami. Podobnie jest teraz w przypadku moich pracowników. Pieniądze, sukcesy są rzeczą wtórną, przychodzą wtedy, gdy wszystko działa, jak należy. Do tego potrzebni są ludzie i właściwa atmosfera. Inspiracją dla mnie jest motto Dalajlamy: „Podążaj za trzema rzeczami – szacunkiem dla innych ludzi, szacunkiem dla siebie oraz odpowiedzialnością za swoje czyny”.

Jak w Pani ocenie obecna sytuacja wpłynęła na rynek nieruchomości?

Niewątpliwie stoimy przed sporym wyzwaniem. W nieruchomościach ostatnio nie dzieje się dobrze. Był problem z egzekwowaniem płatności. Sytuacja jest ciężka i myślę, że będzie się pogłębiać. Skoro budynek nie pracuje, to trudno nie liczyć się z bardzo poważnymi konsekwencjami. Jednak w obecnej sytuacji najważniejsze jest zdrowie.

Jakie rady dałaby Pani dziś przedsiębiorcom, którzy dopiero weszli na rynek?

W naszej branży najistotniejsza jest koncentracja na kliencie, wsłuchanie się w jego potrzeby i wyjście mu naprzeciw. To kluczowy obszar na dzisiaj i kolejne lata.

Pracę łączy Pani z działalnością charytatywną. Co udało się Pani zrobić w tej kwestii?

Prowadząc firmę, która odnosi sukcesy, dzielenie się z potrzebującymi uznałam wręcz za obowiązek. Staram się pamiętać o potrzebujących dzieciach, dorosłych i niepełnosprawnych. Zawsze lubiłam pomagać. Być może wynika to

z mojego charakteru. Tylko że nie lubiłam na ten temat mówić. Od dziecka było to dla mnie naturalne. Pomagałam jako uczennica, a później jako nauczycielka. Poświęcałam wiele wolnego czasu uczniom, organizowałam systematycznie sporo konkursów, będąc jednocześnie fundatorem nagród. Nie były to jedyne wydarzenia sponsorowane przeze mnie. Jednak nie da się pomóc wszystkim. Na przykład bardzo lubię zwierzęta. Moje dzieci również, dlatego jak były jeszcze małe, to chciały zabrać wszystkie napotkane bezdomne zwierzęta. Przez kilkanaście lat mieliśmy sześć psów i dwa koty. Mówiłam im wtedy, że można pomagać na różne sposoby. Dzisiaj również nie zapominam o zwierzętach w schroniskach. Od wielu lat firma, którą prowadzę, jest współorganizatorem i jednocześnie sponsorem strategicznym podczas organizacji Dni Dąbrowy Tarnowskiej - Spotkania Kultur. Współpracujemy w tej kwestii z burmistrzem. Na to wydarzenie zapraszamy i finansujemy występy gwiazd polskiej estrady. Mieliśmy przez lata okazję podziwiać m.in. Blue Cafe, Korę, Sławomira, Zakopawer. W tym roku będzie 17. edycja tej imprezy. Pojawi się Red Lips, a także Stefano Terrazzino. Kiedy Stowarzyszenie Otwarte Serce ze Szczucina otwierało Dom Pomocy Społecznej w Dąbrowicy, podjęliśmy współpracę i tak już zostało. Przyjaźnimy się i wspieramy wzajemnie do dziś. Organizowaliśmy zabawy choinkowe dla pensjonariuszy, a także zbiórki i bale charytatywne. Wymienione działania są systematyczne, natomiast okazjonalnie wspomagamy wiele instytucji i podmiotów. Zwracających się o pomoc jest naprawdę bardzo dużo. Prośby przychodzą zarówno e-mailowo, jak i listownie. Ciężko byłoby to policzyć. Zawsze staram się pomagać na miarę swoich możliwości. Powiem szczerze, że czerpię z tego radość. Pomagam też z wiary, że dobro powraca.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria BIZNES

Krystyna Jasińska-Kwolek zna biznes

Plebiscyt

Robert Gąsiorek

robert.gasiorok@polskapress.pl

Krystyna Jasińska-Kwolek jest właścicielką firmy Aluprim z Tarnowa. Ceniona jest za bardzo szybki rozwój biznesu, przedsiębiorczość oraz świetny kontakt z pracownikami i firmami współpracującymi.

Czym zajmuje się Pani firma?

Firma Aluprim Krystyna Jasińska-Kwolek zajmuje się produkcją oraz montażem stolarki aluminiowej takiej jak: okna stałe, okna przesuwne, drzwi, fasady, ogrody zimowe, ścianki działowe całoszklane. Obsługujemy duże inwestycje, jak i klientów indywidualnych w Polsce i Europie zachodniej. Nasza produkcja opiera się o nowoczesny park maszynowy oraz o kadre z wieloletnim doświadczeniem, a bogate doświadczenie inżynierskie i techniczne pracowników produkcyjnych



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

pozwala na podjęcie się realizacji nietypowych i trudnych zadań. Nasza firma produkcję opiera na systemach ALUPROF – największego krajowego dostawcy systemów aluminiowych dla budownictwa.

Jak to się stało, że działa Pani w tej branży? Pani założyła firmę?

Firma została założona przeze mnie w listopadzie 2015 roku, ale pierwotnie nazywała się Czysta Szybka i zajmowała się myciem przeszklonych budynków na wysokości do dwudziestu metrów. We wrześniu 2018 roku przekształciłam główny profil działalności firmy na produkcję oraz montaż stolarki aluminiowej, zmieniłam nazwę firmy na Aluprim Krystyna Jasińska-Kwolek, zebrałam doświadczony zespół ludzi i oprócz mycia przeszkleń firma zajęła się głównie produkcją oraz montażem stolarki aluminiowej. Naszą intencją jest zapewnienie

wszystkim klientom najwyższej jakości obsługi, oczywiście w atrakcyjnych cenach.

W pracy otoczona jest Pani pewnie głównie przez mężczyzn. Odnajduje się Pani w tym „męskim” świecie? Jak dogaduje się Pani z pracownikami?

Tak, w pracy jestem głównie otoczona mężczyznami. Od zawsze pracowałam płcią przeciwną (wcześniej, przed 2015 rokiem przez siedem lat pracowałam jako instruktor nauki jazdy) – kwestia płci to dla mnie żaden problem. Mam najlepszą kadrę pracowniczą, jaką można było sobie tylko wymarzyć i każdemu życzę takich pracowników zaangażowanych i poświęconych pracy. Bez nich tak szybki rozwój mojej firmy na pewno nie byłby możliwy.

Czy obecna sytuacja związana z epidemią odbije się również na branży, którą Pani się zajmuje? Jak sobie

radzicie w czasach tego kryzysu?

Uważam, że epidemia odbija się, niestety, na każdej branży, ponieważ wiąże się to z kryzysem gospodarczym, który najprawdopodobniej pojawi się wcześniej czy później. Na obecną chwilę nie wstrzymujemy prac, pracujemy tylko w mniejszym składzie i z zachowaniem wszystkich środków ostrożności. Budowy, na których pracujemy, są nadal otwarte, więc realizujemy nasz zakres prac, mamy umowne terminy z których musimy się wywiązać.

Co Pani lubi robić w wolnych chwilach? Ma Pani jakieś pasje, zainteresowania, które rozwija?

Moją największą pasją jest sport i książka! W wolnych chwilach spotykam się również z przyjaciółmi oraz moją rodziną. To właśnie czas spędzony z najbliższymi jest dla mnie najlepszym sposobem na skuteczny odpoczynek.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria BIZNES

Zbigniew Baran: Moja praca to misja

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

– Poprzez zorganizowanie bliskiego pożegnania ludzie chcą trochę uspokoić własne sumienia, ale przede wszystkim oddać część i godność osobie zmarłej – mówi Zbigniew Baran, prezes firmy Karawan i laureat plebiscytu Osobowość Roku 2019.

Jak Pan wpadł na pomysł, żeby założyć tego rodzaju biznes?

Mój brat był członkiem Zarządu Cmentarzy Komunalnych. Mimo że nie ma go już wśród nas, to uważam, że to właśnie on zainspirował mnie do założenia firmy. Kiedyś dowiedziałem się, że pochówki w Krakowie odbywają się z dwutygodniowym, a czasem nawet i trzytygodniowym opóźnieniem. Zacząłem się zastanawiać, co jest powodem tej sytuacji. Wszystko uruchomiłem krok po kroku – od kupna trumny i karawanu po zorganizowanie ludzi. Później to się rozro-

sło w sporą działalność polegającą na kompleksowej pomocy osobom będącym w trudnych chwilach.

Z czego wynikały tak duże opóźnienia w organizacji pochówków?

Moja firma działa od 40 lat. Kiedy zaczynałem, niczego nie było na rynku, w związku z tym nie było i trumien. Nikt nie przejmował się tym, czy ludzie czekają na pochowanie bliskiej osoby dwa dni czy trzy tygodnie. Ludzie czekali na trumny, a ja pojechałem w Polskę i je przywiozłem.

Jak według Pana zmienił się rynek pogrzebowy na przestrzeni lat?

Zawsze powtarzam, że wolałbym organizować wesela czy prowadzić salony sukien ślubnych, bo tu jest okazja do radowania się. W mojej branży trzeba być poważnym, empatycznym, niemniej nie zatracać pogody ducha, żeby wpływało to na osoby, którym musimy pomóc. Po wielu latach doszed-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

łem do wniosku, że prowadzenie zakładu pogrzebowego jest pewnego rodzaju misją. Zresztą w każdym zawodzie, także w dziennikarstwie, można być rutyniarzem albo pasjonatem. Wszyscy ludzie, którzy myślą, że to jest jakiś szybki zarobek, odbijają się od ściany. Tu ma się do czynienia z nieszczęściem ludzkim, z traumą. Zawsze usługa pogrzebowa była komercyjna. Mimo, że uczono nas przez literaturę czy historię, że pogrzeby były i są takim szczególnym gestem, swojego rodzaju rytuałem. Im więcej szacunku dla zmarłej osoby, tym większa jest szansa, że naród nabierze szacunku do siebie. Do każdego zdarzenia podchodzimy szczególnie pod kątem pomocy żyjącym, czyli rodzinie i przyjaciołom, którzy chcieliby poprzez zorganizowanie pochówku odkupić swoje winy w stosunku do osoby, która odeszła. Powody są różne – albo nie zdążyli się pożegnać, albo widywali się zbyt mało, albo czas na to nie pozwalał. Poprzez zorganizowanie bli-

skiego pożegnania ludzie chcą trochę uspokoić własne sumienia, ale przede wszystkim oddać część i godność osobie zmarłej. Firmy pogrzebowe powinny im w tym pomóc. Myślę, że udaje mi się to dobrze robić.

Czy w takiej branży potrzebny jest marketing?

Mam mieszane uczucia. Marketing jest dobry, kiedy się sprzedaje gumę do żucia albo kawę ziarnistą. Do pogrzebów trzeba podchodzić trochę inaczej. W branży funeralnej najlepszym marketingiem jest jakość usługi i dyspozycyjność w stosunku do rodziny osoby zmarłej. Na moim biurku w ciągu roku łąduje kilkadziesiąt listów, pism i maili, w których rodziny dziękują nam za pomoc. W branży funeralnej co prawda funkcjonuje marketing, ale jest strasznie pazerny, czego nie akceptuję. Mój marketing polega na tym, że jesteśmy dostępni 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Jeśli ktoś do nas dzwoni, to nie ma rzeczy ważniejszych.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

W akcji Osobowość Roku doceniliśmy polityków, samorządowców i lokalnych aktywistów, którzy zmieniają nasz region na lepsze. Przypominamy, że głosowanie na Osobowość Roku Polski nadal trwa. Biorą w nim udział zwycięzcy etapu wojewódzkiego naszej akcji. Wpierać nominowanych można do wtorku 24 marca, do godziny 21:00. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Regulamin akcji jest dostępny na stronie www.gazetakrakowska.pl/osobowosc-final

Augustyn Ormanty: Staram się mieć stały kontakt z mieszkańcami

Moją największą pasją zawsze był samorząd – mówi Augustyn Ormanty, zwycięzca naszej akcji w kategorii **Polityka, samorządność i społeczność lokalna**. Burmistrzem Kalwarii Zebrzydowskiej jest już siódmą kadencję

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Rozmowa z Augustynem Ormantym, burmistrzem Kalwarii Zebrzydowskiej, a także laureatem tytułu Osobowość Roku 2019.

Pamięta Pan swoje pierwsze zwycięstwo wyborcze na burmistrza Kalwarii Zebrzydowskiej?

Oczywiście, że pamiętam. Podjąłem pracę w Urzędzie Miast Kalwarii Zebrzydowskiej jako jeden z najmłodszych funkcjonariuszy. W wieku 27 lat byłem zastępcą naczelnika. Tę funkcję pełniłem przez osiem lat. Pierwsze wybory samorządowe przebiegały pod hasłem „transformacja” i miały miejsce 27 maja 1990 roku. Doskonale to pamiętam. Co ciekawsze, moim kontrkandydatem był ówczesny naczelnik Urzędu Miasta. Jako że byłem jego zastępcą, to sytuacja była dość interesująca i trochę kuriozalna. Demokratycznie Rada Miasta i Gminy Kalwarii Zebrzydowskiej wybrała mnie na burmistrza. Było to bardzo emocjonalne przeżycie, ponieważ pierwszy raz pojawił się w prawie status burmistrza Miasta Kalwaria. Tym bardziej, że Kalwaria była wtedy bardzo ciekawie postrzegania, nie tylko w skali województwa, ale również i kraju. Miasto stanowiło połączenie katolicyzmu i biznesu. Bardzo miło i z dużym sentymentem wspominam pierwsze demokratyczne wybory samorządowe, które de facto doprowadziły do konstytucyjnych przeobrażeń, do decentralizacji merytorycznej, kompetencyjnej i ekonomicznej. Uważam to za fundamentalne i wielkie zwycięstwo demokracji w Polsce. Tym bardziej, że mam doskonałe porównanie okresu PRL-u z nowymi standardami działania samorządów.

Jak w ciągu tych 25 lat Pana działalności jako burmi-



strza zmieniła się Kalwaria Zebrzydowska?

Ja właściwie nie jestem rodowitym mieszkańcem Kalwarii, pochodzę z Sądeczyny. W Kalwarii wziętem ślub i tu zaplanowałem swoją przyszłość. Kalwaria to bardzo ciekawy organizm w skali kraju. Pamiętam tę gminę jeszcze z lat 80. ubiegłego wieku, kiedy była kojarzona

Zastałem gminę biedną. Należało zakasać rękawy, wypracować strategię i wziąć się do pracy

Augustyn Ormanty

jako bardzo bogata. Choć bogaci byli de facto tylko mieszkańcy, poprzez swoją pracowitość. Dzięki temu faktycznie udało im się osiągnąć dobry status materialny. Jednak sama gmina była biedna. Powodem takiego stanu rzeczy był centralizm ekonomiczny. Przykładem tego był podatek dochodowo-obrotowy od rzemiosła. W skrajnej sytuacji Kalwaria odprowadzała 90 proc. podatku dochodowo-obrotowego do Warszawy, czyli właściciele zakładów byli w miarę bogaci, a gmina biedna. Otrzymywaliśmy 5-10 proc. dochodów na rozwój. Obejmując urząd, zastałem zatem gminę biedną. Infrastruktura była kiepska, służba zdrowia i komisa-

riat mieściły się w prywatnej kamienicy. Nie było kanalizacji. Należało zakasać rękawy, wypracować koncepcję oraz strategię i razem z działającą jeszcze wtedy Radą Samorządową wziąć się do pracy. Naszymi pierwszymi decyzjami było wypracowanie strategii rozwoju miasta i gminy. Tworzyliśmy ją praktycznie całą pierwszą kadencję.

Co Pan uważa za swój największy sukces?

Sukcesów było bardzo dużo. Moim pierwszym wyzwaniem była gazyfikacja miasta. Inwestorem nie mogła być gmina, tylko społeczny komitet. Udało nam się zmobilizować do tego miejscowych biznesmenów. To właśnie

społeczny komitet gazyfikacji był lokomotywą do pracy. Podczas realizacji projektu mieliśmy problem ekonomiczny. Wizyta u ówczesnego wiceministra finansów dr. Wojciecha Misiąga przyniosła nam wydanie pozytywnej decyzji i 2 miliardy na gazociąg. Byliśmy pierwszą gminą w powiecie, która się zgazyfikowała. To wydarzenie otworzyło region na rozwój ekologiczny. Drugim pionierskim rozwiązaniem, które wdrożyliśmy, była telefonizacja. Ważnym elementem było także otwarcie nowoczesnej przychodni zdrowia w Kalwarii, z całodobowym dyżurem i filią pogotowia. Za sukces uznaję także zmianę funkcjonowania

urzędu. Naszą dewizą jest: „Służyć ludziom a nie panować”. Kalwaria na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci diametralnie się zmieniła. W każdej kadencji nowe pomysły wdrażali aktywni radni, a także lokalni działacze. Wspólnymi siłami pomnażaliśmy dobrobyt naszej małej ojczyzny. Ponadto staram się mieć stały kontakt z mieszkańcami. Ostatnie dwie kampanie prowadziłem na wzór systemu amerykańskiego. Odwiedziłem każdego mieszkańca. Miasto razem z 13 sołectwami stanowi łącznie 19 tys. mieszkańców. Trwało to tygodnie. Była to bardzo trudna logistycznie operacja, ale z drugiej strony wielka satysfakcja. Skontaktowałem się i porozmawiałem z każdym mieszkańcem bez wyjątku. Moje wizyty były przyjęte z wielkim zrozumieniem.

Co burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej robi w czasie wolnym od pracy?

Moją największą pasją zawsze był samorząd. Zaangażowałem się także trochę w pracę naukową z zakresu zarządzania, kierowania i dydaktyki. Do moich pasji należy także turystyka religijna. Jeżeli miałem możliwości czasowe i ekonomiczne, to zwiedzałem miasta pielgrzymkowe w Europie i na świecie. Podróżując, łączę aspekt duchowy z przyjemnością z przemierzania się. Udało mi się zobaczyć Bazylikę Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku, byłem też w amerykańskiej Pensylwanii i w Medziugorie, jak również dwukrotnie w Izraelu. Po powrocie z takich pielgrzymek jeszcze bardziej dostrzegałem wspaniałe walory naszego Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Moją pasją jest również rekreacja leśna. Praktykuję ją codziennie, czasami o bardzo późnej porze. Dzięki temu regeneruję się fizycznie i intelektualnie. Lubię także myślistwo, spacerować i dobrą książkę. Czytam dużo publikacji w zakresie zarządzania.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Jan Duda – rolnik, działacz i poseł

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Drugie miejsce w rankingu wojewódzkim w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna zajął Jan Duda. Działacz otrzymał 3385 głosów.

Rocznik 1960. Rodowity sądeczanin. Jan Duda już od najmłodszych lat jest silnie przywiązany do rodzimej, małopolskiej ziemi. Mimo że teraz jest posłem i w jego interesie leżą nie tylko sprawy Nowego Sącza, ale również całej Polski, to nieustannie stara się manifestować swoje przywiązanie do rodzinnych stron.

Rolnik i społecznik

W 1982 roku Jan Duda skończył Pomaturalne Studium Samochodowe w Nowym Sączu. Jednak już od końca lat 70. ubiegłego stulecia społecznik prowadził własne gospodarstwo rolne w Gołkowicach Górnych. Działał także wśród lokalnej społeczności jako na-



czelnik ochotniczej straży pożarnej.

Oddany ojczyźnie

Funkcję szefa OSP Jan Duda pełnił dwa lata. Ze stanowiska ustąpił po tym, jak odmówił przystąpienia do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W latach 80. zaangażował się w działalność opozycyjną. Tworzył struktury NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, a także prowadził kolportaż publikacji podziemnych takich jak „Wiadomości Nowosądeckie” czy „Tygodnik Mazowsze”. Kilkakrotnie za prowadzoną działalność był zatrzymywany, a dwukrotnie karany grzywną przez kolegia ds. wykroczeń.

Dzięki działalności Jana Duda Małopolanie mogli także czytać zabronione w PRL-u utwory Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta. Społecznik uczestniczył również w protestach ulicznych w Nowej Hucie. Wspierał aresztowanych, m.in. zbierając składki oraz organizując żywność i kartki żywnościowe dla represjonowanych i ich rodzin.

Działacz wolnej Polski

Przemiany polityczne poszerzyły aktywność związkowca. Oprócz działania w strukturach „Solidarności” prowadził własną działalność gospodarczą i angażował się w wydawanie lokalnych gazet. Karierę polityczną na dobre rozpoczął w latach 90. W 1991 roku bez powodzenia ubiegał się o mandat senatora.

Od radnego do posła

Pierwsze polityczne zwycięstwo przyszło w 1998 roku. Jan Duda wygrał wtedy w wyborach samorządowych i otrzymał mandat radnego powiatu nowosądeckiego. Do roku 2002 pełnił także funkcję przewodniczącego rady powiatu.

Zaangażowanie samorządowca zostało docenione przez mieszkańców w wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Laureat naszej akcji Osobowość Roku 2019 został posłem VIII kadencji, otrzymując 9110 głosów. W ostatnich wyborach do Sejmu ubiegał się o reelekcję. Mieszkańcy ponownie obdarzyli go zaufa-

niem, oddając na polityka aż 11 579 głosów.

Działalność na rzecz społeczeństwa
Jeszcze jako radny Jan Duda zainicjował uchwałę nadającą Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Ziemi Sądeckiej.

Na tym nie kończy się działalność społeczna nagrodzonego w plebiscycie Osobowość Roku 2019. Od wielu lat w ramach upowszechniania kultury współfinansuje publikacje albumowe nowosądeckich artystów. Za działalność społeczną i patriotyczną Jan Duda był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Wśród wyróżnień, jakie otrzymał działacz, znajdują się Srebrny Krzyż Za Ratowanie Życia i Ochronę Mienia czy Medal Pamiątkowy NSZZ „S” 1980-2005 Region Małopolska.

Rodzina jest najważniejsza

Prywatnie poseł poświęca bardzo dużo czasu swojej rodzinie. Ma żonę Małgorzatę oraz trójkę dzieci: Macieja, Marcina i Katarzynę.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Józef Tomczak: Trzeba szanować ludzi

Plebiscyt

Ewa Tyrpa

ewa.tyrpa@polskapress.pl

Józef Tomczak, laureat plebiscytu w kategorii Działalność społeczna, sołtys Jaškowic w gminie Skawina.

Jaka jest recepta na tak duże poparcie? W Jaškowicach mieszka 880 mieszkańców, a na Pana w plebiscycie głosowało prawie dwukrotnie więcej osób...

Słyszałem, że głosowali na mnie również mieszkańcy sąsiednich miejscowości, także z gminy Brzeźnica.

Satisfakcję zapewne ma Pan tym większą, że nie jest Pan rodowitym jaškowiczanie.

Czuję się nim, bo w Jaškowicach mieszkam od 37 lat, więc mogę powiedzieć, że jestem nim przez zasiedzenie. Nie ukrywam, że mam satysfakcję z tego, iż ludzie potrafią docenić działalność innych. Mieszkańcy pokazali to podczas powszechnych wyborów sołeckich, kiedy głosowało

na mnie ponad 400 osób przy 500 oddających głos.

Kiedy startował Pan pierwszy raz na sołtysa w 2015 roku, nie miał Pan takiego poparcia...

Wygrałem zaledwie dwoma głosami więcej od konkurentki.

To co Pan takiego zrobił, że w trakcie kadencji tak wiele osób przekonało się do Pana?

Na to się składa wiele czynników. Przede wszystkim trzeba lubić ludzi i ich szanować, należy z nimi rozmawiać i ich słuchać. Jednak sam nie byłbym w stanie niczego zrobić, gdyby nie było wokół mnie podobnych osób, które chcą też bezinteresownie pomagać innym w różnej formie. Bardzo dobrze układa się nam współpraca z władzami gminy, ze strażakami, z Radą Rodziców Szkoły Podstawowej. Ostatnio nawiązaliśmy dobre kontakty z Krakowską Fundacją Odzyskaj Nadzieję prowadzoną przez Beatę Kurek.



Czym więc Jaškowice mogą się pochwalić?

Przede wszystkim fajną atmosferą, a takich namacalnych spraw nie sposób wszystkich wymienić. Nasza wioska po prostu żyje i cały czas się w niej coś dzieje. Wygraliśmy dwa budżety obywatelskie, są organizowane akcje charytatywne, głównie na chorujące dzieci, ale też niedawno pomagaliśmy w zbiórce pieniędzy na leczenie strażaka, którego przygniotło drzewo. Działa tu Koło Gospodyń Wiejskich, a Stowarzyszenie Jaškowice – Nasza Przyszłość stworzyło w szkole Izbę Regionalną. Od czterech lat działa u nas pierwszy spośród 16 sołectw, Klub Seniora, skupiający 70 osób. Bodźcem było założycielskie zebranie w 2015 roku Stowarzyszenia Sołeckiego. Przyszło wtedy sporo osób w dojrzałym i senioralnym wieku. Wtedy uświadomiliśmy sobie, że są oni spragnieni integracji i aktywności społecznej.

Jaškowicki Klub Seniora, którego jest Pan prezesem,

znany jest w gminie z tego, że działa bardzo prężnie.

Organizujemy różne imprezy, biesiady i dużo wycieczek, na które najczęściej brakuje miejsc dla wszystkich chętnych. Seniorzy byli na przykład w Krynicy-Zdroju, w Kaziemierzu, Nałęczowie, także w Pradze i Wiedniu.

Zdradzi Pan, jakie marzenia ma sołtys?

Niektóre są bardzo realne. Na przykład rewitalizacja centrum wioski w miejscu dawnego stawu, na co są już pieniądze. Nieopodal powstanie skwer z plenerową siłownią, stołem do ping-ponga i grą w szachy. Będzie tam też plac zabaw. Niezwykle ważną sprawą jest budowa przyszłolnej sali gimnastycznej, o co będziemy mocno walczyć. Także konieczna jest budowa boiska dla LKS Wiślanie – mają sukcesy, a muszą się tułać po różnych boiskach. Już jest dla klubu wyznaczony teren. Czekamy też na bardzo ważną inwestycję – budowę kanalizacji, która jest planowana za dwa lata.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria wojewódzka NAUKA

Lekarze, pracownicy uniwersytetów i zaangażowani badacze otrzymali wyróżnienia w kategorii Nauka. Przypominamy, że głosowanie na Osobowość Roku Polski nadal trwa. Biorą w nim udział zwycięzcy etapu wojewódzkiego naszej akcji. Wpierać nominowanych można do wtorku 24 marca, do godziny 21:00. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Regulamin akcji jest dostępny na stronie www.gazetakrakowska.pl/osobowosc-final

Piotr Jankowski: Kluczem do zdrowia jest profilaktyka

Bardzo dziękuję za wyrazy poparcia i oddane głosy – podkreśla prof. dr hab. med. Piotr Jankowski. Wybitny kardiolog i internista został przez naszych Czytelników wybrany Osobowością Roku 2019 Małopolski w kategorii Nauka

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Razem z Państwem wybraliśmy Osobowość Roku 2019 w kategorii Nauka! Zaszczytnym tytułem wyróżniliśmy prof. dr hab. med. Piotra Jankowskiego. – Pierwsze miejsce w plebiscycie to zobowiązanie do dalszej aktywnej pracy – komentuje laureat.

„To bardzo zasłużony sukces”, „Nie mogło być inaczej”, „Cieszę się, że się udało” – to tylko jedne z wielu komentarzy internautów dotyczących zwycięstwa prof. dr hab. med. Piotra Jankowskiego w naszej akcji. Uczony został wyróżniony 3872 głosami Czytelników „Gazety Krakowskiej” i „Dziennika Polskiego” za działalność na rzecz promowania profilaktyki schorzeń układu krążenia w Polsce oraz udział w stworzeniu programu koordynowanej opieki nad pacjentami po zawale serca. Jak przyznaje, było to dla niego duże wyróżnienie.

– Czuję się naprawdę zaszczycony. Dziękuję Kapitulę konkursu i gratuluję wszystkim pozostałym nominowanym osobom – pisał na swoim facebookowym profilu.

Wybitny naukowiec

Rocznik 1970. Studia medyczne ukończył w 1995 roku. Jednak otrzymanie dyplomu potwierdzającego skończenie Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowiło początek bogatej i intensywnej kariery prof. dr hab. med. Piotra Jankowskiego. W 2001 roku obronił doktorat. Stopień naukowy otrzymał na podstawie rozprawy pt. „Ocena realizacji prewencji wtórnej choroby niedokrwiennej serca w wybranej grupie chorych”.

Habilitował się w 2007 roku na podstawie dorobku naukowego i rozprawy zatytułowanej „Prognostyczne znaczenie pulsacyjnej komponenty ciśnienia tętniczego u chorych poddanych badaniu koronarograficznemu”. W 2007 r. uzyskał specjalizację z kardiologii, a w roku 2012 został mianowany profes-



Pierwsze miejsce w plebiscycie to zobowiązanie do dalszej aktywnej pracy

prof. dr hab. med. Piotr Jankowski

sorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Natomiast profesorem nauk medycznych Piotr Jankowski został w 2016 roku. Do jego głównych zainteresowań należą profilaktyka chorób układu krążenia, a także kardiologia interwencyjna.

Aktywny lekarz

Obecnie prof. Piotr Jankowski pracuje w I Klinice Kardiologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest także członkiem wielu organizacji, m.in. Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Polskiego Towarzystwa Nadciśnie-

nia Tętniczego. Publikacje naukowe profesora pojawiają się zarówno w polskich, jak i zagranicznych czasopismach. Liczba cytowań lekarza przez innych badaczy sięga kilku tysięcy. Opracowane przez niego projekty znacząco poprawiły organizację opieki medycznej w Polsce.

Nie tylko Osobowość Roku

Zaangażowanie, nieszablony sposób myślenia i kreatywne podejście lekarza doceniają jego pacjenci.

– Profesor wnikliwie przejrzał dokumentację, którą mieliśmy ze sobą, przeprowadził dokładny wywiad i badanie. Otrzymaliśmy fachową, wyczerpującą informację na temat stanu zdrowia i różnych możliwości leczenia. Wizyta przebiegła bez pośpiechu, z niezwykłą życzliwością i kulturą – opowiada jeden z pacjentów.

Inni, którzy pojawiają się na wizytach u lekarza, podkreślają, że przejawia on cechy wzorowego medyka. – Obok wiedzy – empatia, szacunek do pacjenta i chęć komunikacji. Przy tym skromność, co świadczy o klasie. Wszystko to wzbudza zaufanie i sprawia, że pacjent czuje się bezpiecznie – komentuje jedna z pacjentek.

Tytuł Osobowości Roku 2019 to niejedyny wyróżnienie przyznane prof. dr hab. med. Piotrowi Jankowskiemu. Działalność lekarza jest również doceniana w środowisku naukowym. Wśród wyróżnień, jakie otrzymał profesor, znajdują się nagrody Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, Ministra Zdrowia czy Fundacji „Promocja Zdrowia”.

Warto zapobiegać

Dla laureata naszej akcji niezwykle ważna jest prewencja, czyli wcześniejsze zapobieganie wystąpieniu chorób układu krążenia. Profesor inicjuje wiele spotkań naukowych, jest także autorem cyklu konferencji Kardiologia prewencyjna. Podczas cyklicznie organizowanego wydarzenia odbywa się wiele interesujących sesji dotyczących

nadciśnienia tętniczego, niewydolności serca, choroby wieńcowej oraz leczenia przeciwplatekowego i przeciwzakrzepowego. W konferencji uczestniczą najlepsi polscy wykładowcy i najwybitniejsi, cieszący się międzynarodowym uznaniem eksperci. To miejsce do twórczej wymiany poglądów i debaty na tematy takie jak zasadność ograniczania aktywności fizycznej w okresach występowania smogu czy wpływ papierosów elektronicznych na zdrowie.

Popularyzacja wiedzy w sieci

Laureat naszej akcji doskonale wie jak popularyzować wiedzę medyczną. Aktywnie prowadzi profil na Facebooku, gdzie często zamieszcza linki do sprawdzonych i wiarygodnych artykułów badawczych.

Przyszłość kardiologii

Prof. dr hab. med. Piotr Jankowski – pytany o to, jak będzie wyglądało w przyszłości leczenie serc – odpowiada: – Nie ulega wątpliwości, że na schorzenia serca nadal będziemy chorować, a liczba pacjentów wzrośnie, chociażby z powodu starzenia się społeczeństwa. Jeśli pyta pani o moją wizję, to wydaje mi się, że w przyszłości chore serce, którego podstawową funkcją jest przecież tłoczenie krwi, będziemy po prostu zastępować sztucznym odpowiednikiem. To zresztą już zaczyna się dziać – na razie jednak w pojedynczych przypadkach, u skrajnie chorych pacjentów. Kilka lat temu po raz pierwszy w Polsce wszczepiono sztuczne serce. Od kilku lat z powodzeniem stosuje się specjalne pompy, które wprawdzie nie zastępują tego organu, ale wspomagają jego działanie. Być może rozwój bioinżynierii spowoduje, że sztuczne narządy staną się standardem. Naturalny organ będziemy leczyć tylko do pewnego momentu, a jeśli uznamy, że leczenie jest niewystarczające, rutynowym postępowaniem będzie jego wymiana na sztuczną pompę. Myślę, że właśnie w takim kierunku będzie ewoluować kardiologia i kardiochirurgia.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria wojewódzka NAUKA

Dr Michał Filipiak bada dietę pszczół

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Na czym polegają Pana badania?

Na świecie żyje około 20 tysięcy gatunków, a w Polsce prawie 500 gatunków dzikich pszczół. Oprócz nich jest jeszcze pszczoła miodna, którą hoduje się w celach gospodarczych na podobnej zasadzie jak inne zwierzęta wykorzystywane w rolnictwie, na przykład krowy czy drób. Moje badania dotyczą bilansowania diet zarówno pszczoły miodnej hodowanej przez pszczelarzy i bardzo ważnej z gospodarczego punktu widzenia, jak i pszczół dzikich, które pełnią bardzo ważną rolę w przyrodzie, ale wymierają. To wymieranie może w przyszłości odbić nam się czkawką, bo dzięki pszczołom są potrzebne wielu roślinom do rozmnażania. W działaniach na rzecz ochrony pszczół często zapomina się o lar-



FOT. ARCHIWUM

wach tych owadów. Aby rozwinęła się zdrowa pszczoła, najpierw jej larwa musi być karmiona dobrej jakości pokarmem. W przypadku pszczoły miodnej jest to mleczko pszczele produkowane na podstawie związków chemicznych dostarczonych w postaci pyłku, a w przypadku pszczół dzikich jest to bezpośredni pyłek. Tak więc jakość odżywcza pyłku jest kluczowa dla zdrowia i rozwoju larw wszystkich pszczół. Obecnie, aby poprawić bazę pokarmową pszczół, sadzi się i sieje rośliny nektarodajne. To świetne źródło energii dla dorosłych owadów. To też podstawa dla produkcji miodu przez pszczołę miodną, ale dla rozwoju larw to może być katastrofa. W moich badaniach sprawdziłem jakość odżywcza pyłku produkowanego przez kilkadziesiąt gatunków roślin.

Jakie wyniki Pan otrzymał?

Okazało się, że wiele roślin nektarodajnych produkuje py-

łek niezbilansowany odżywczo, o nieodpowiednim dla pszczoły składzie chemicznym, a więc nieodpowiedniej dla prawidłowego rozwoju pszczelej larwy. Taką rośliną jest na przykład lawenda. Zaproponowałem rośliny produkujące pyłek o odpowiedniej wartości odżywczej, takie jak dzika kończyzna, dziurawiec czy gryka polna. Aby zachować w odpowiedniej kondycji rodzinę pszczoły miodnej czy też populację dzikich pszczół w danej okolicy, należy upewnić się, że oprócz roślin nektarodajnych czy miododajnych, pszczoły mają również dostęp do takich roślin, które produkują pyłek o zbilansowanym składzie chemicznym. Obecnie przy pomocy Fundacji Kwietna staramy się wprowadzać takie właśnie rośliny do mieszanek kwiatowych wysiewanych w miastach dla pszczół.

Jakie ma Pan plany naukowe na przyszłość?

Będę kontynuował badania i wprowadzałem w życie ich wy-

niki. Właśnie zaczynam dwa duże projekty badawcze. Jeden w ramach programu europejskiego Horyzont 2020, a drugi w ramach programu Opus finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Badania będą trwały około trzech lat i poszerzą naszą wiedzę na temat związków pomiędzy zdrowiem i kondycją pszczół a jakością ich bazy pokarmowej. Będą realizowane na bardzo szerokość skalę, również poza Europą. Poza tym razem z grupą badawczą z Nowej Zelandii prowadzimy badania na temat mineralnych potrzeb pszczoły miodnej. Niedawno zacząłem współpracę z Fundacją Kwietna. W planach na najbliższy czas mamy społeczną akcję lokalną na terenie Krakowa. Będziemy rozdawać specjalnie przygotowane mieszanki nasion do wykorzystania na balkonach. Z nich mieszkańcy będą tworzyć tak zwane nanołączki. W przyszłości będzie więcej działań. Po szczegóły zapraszam na stronę kwietna.org.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria wojewódzka NAUKA

Prof. Paweł Moskal i naukowy przełom

Plebiscyt

Katarzyna Wójcik

katarzyna.wojcik@polskapress.pl

Na szczególne wyróżnienie w akcji Osobowość Roku zasługuje prof. Paweł Moskal. Dzięki jego pracy będziemy potrafili dokładnie oraz szybciej diagnozować nowotwory i nie tylko. To prawdziwy sukces polskiego naukowca!

Dokładniejsza diagnostyka nowotworów, możliwość zbadania jednocześnie nowotworów w całym ciele, stwierdzenia stopnia ich złośliwości bez konieczności wykonywania biopsji - o takim aparacie marzą lekarze chirurgi i onkolodzy, a także sami pacjenci. Dzięki zespołowi naukowców z Zakładu Fizyki Jądrowej Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem prof. Pawła Moskala taka maszyna jest na wyciągnięcie ręki.

Udało się!

Po 10 latach intensywnych prac, uzyskaniu 17 patentów, uznawanych w Europie, USA

i Japonii, najpierw powstały małe prototypy, później jeden pełnowymiarowy, a niedawno drugie, nieco zmodyfikowane urządzenie obrazujące. Nazwano go J-PET-em lub Jagiellońskim PET-em.

- Tomograf powstał na bazie technologii opartej na 17 nowych rozwiązaniach z wielu dziedzin: biologii, elektroniki, fizyki, medycyny, informatyki, inżynierii materiałowej - wymienia profesor Moskal.

Lżejszy i tańszy

J-PET waży zaledwie 50 kg. Dla porównania - waga szpitalnych tomografów dochodzi nawet do półtorej tony. I - co niezwykle ważne - tomograf z UJ jest kilka razy tańszy od obecnych szpitalnych modeli.

Jak to zrobili?

Naukowcy w urzędzeniu zastosowali polimerowe moduły zamiast drogich i ciężkich kryształów.

Wykonany pierwszy model składa się z 24 modułów, których liczbę można zwiększać i zmniejszać, dostosowując wielkość do tuszy człowieka.



FOT. ARCHIWUM

Wiele zastosowań

Tomograf skonstruowany przez zespół z UJ miałby szerokie zastosowanie, także np. w kardiologii. Oprócz oceny stopnia złośliwości raka określałby zmiany już na poziomie komórkowym, a także dawki leków do zastosowania u danego pacjenta.

Naukowy przełom

- Stworzony przez nasz zespół tomograf jest nie tylko kilkakrotnie tańszy, a więc dostępniejszy dla wielu placówek, a co za tym idzie - dla pacjentów. Dzięki możliwości monitorowania nowotworu podczas zabiegu usuwania go, lekarz zobaczy komórki rakowe i będzie wiedział, jak dużą ilość tkanek wokół niego należy wyciąć. Jest duża szansa, że także od razu pozna stopień złośliwości guza - tłumaczy prof. Moskal.

Wynik z J-PET-a pozwoli na dobrane odpowiedniej terapii, wdrożenie leczenia bardziej spersonalizowanego, dostosowanego do zmian u pacjenta - komentuje profesor.

Podkreśla jednocześnie, że aparat wykrywa zmianę choro-

bową we wczesnym etapie, gdy nie jest ona wyczuwalna lub widoczna - inaczej niż współczesne tomografy, które podejrzają zmianę rozpoznają wówczas, gdy wystaje ona poza obręb narządu, gdy coś ma nietypowy kształt (najczęściej guza). Dopiero po pobraniu wycinka i badaniu histopatologicznym wiadomo, jaki ta zmiana ma charakter, czy jest złośliwa czy łagodna. A czas oczekiwania na wynik i konsultację działa na niekorzyść pacjenta.

Rozpoznanie przez tomograf komórek rakowych we wczesnym stadium, pozwoli też na wyeliminowanie lub zmniejszenie dawek chemii, która nie rozpoznaje komórek. Niszczy i chore, i zdrowe, osłabiając organizm.

Trzecie miejsce w plebiscycie

Prof. Paweł Moskal zajął w ramach akcji Osobowość Roku w kategorii Nauka trzecie miejsce. Czytelnicy i internauci oddali na niego 694 głosy.

Laureat plebiscytu pochodzi z Czuchówka w gminie Czernichów. Jest autorem wielu publikacji naukowych.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

NOWY SĄCZ

Dariusz Popiela



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dariusz Popiela to kajakarz górski, trzykrotny medalista mistrzostw świata, dwukrotny mistrz Europy. Nie tylko może się pochwalić sukcesami w sporcie. Angażuje się także w akcje społeczne. Dzięki niemu i rodzinnej Fundacji Centrum, w której kajakarz prowadzi projekt „Ludzie, Nie Liczby”, przywraca się pamięć o lokalnej społeczności Żydów, wymordowa-

nych podczas Holokaustu. Jego starania i zbiórka pieniędzy pozwoliły odnowić żydowskie nagrobki m.in. na cmentarzach w Krościenku i Grybowie. – Jeśli nie będziemy pamiętać o lekcji zgłady, to będziemy skazani na jej powtórzenie – przekonuje. Podkreśla też, że projekt „Ludzie, nie liczby” jest dla niego przykładem działania patriotycznego.

TARNÓW

Dariusz Snopkowski



FOT. ARCHIWUM

Na co dzień jest koordynatorem projektów w Stowarzyszeniu Kanon. Wśród ludzi jest ceniony za swoje ogromne serce, ciekawe pomysły i działalność na rzecz lokalnej społeczności w Mościcach. Jest aktywnym społecznikiem, który organizuje i wspiera liczne wydarzenia w Tarnowie. W ramach Stowarzyszenia Kanon przeprowadził w ubiegłym roku

wiele akcji. Z okazji świąt Bożego Narodzenia wspólnie z mieszkańcami Mościc przygotował paczki dla osób samotnych. Koordynował również akcje charytatywne dla chorej na raka mieszkanki. Aby jej pomóc, współorganizował bieg azotowy, w którym wzięło udział blisko 300 osób. Jest również pomysłodawcą walentynkowej akcji na Moście Zakochanych.

POWIAT BOCHEŃSKI

Kamila Mirowska



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kamila Mirowska z Żegociny należy do Stowarzyszenia Żegocina OdNowa, angażującego się w działalność charytatywną. – Od zawsze, jeśli tylko miałam taką możliwość, starałam się pomagać tym, którzy tego potrzebują, ale rok temu, wraz z grupą innych młodych ludzi zaczęliśmy to robić na większą skalę – mówi. Rok temu, m.in. dzięki niej, odbył

się koncert charytatywny na rzecz chorego Piotra Wołaka, na jego leczenie zebrano prawie 60 tys. zł. 16 lutego zorganizowano kolejny koncert – tym razem dla trzyletniego Krzysia Tąty z Łątki Górnej, cierpiącego na bardzo rzadką chorobę genetyczną – zespół Phelan-McDermid. Tym razem udało się zebrać rekordową sumę na leczenie chłopca – 112 181 zł.

POWIAT BRZESKI

Ks. Andrzej Jasnos



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pochodzący z Wojakowej ksiądz Andrzej Jasnos jest doktorem teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. W naszym plebiscycie został nominowany za zaangażowanie na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną, ich rodzin oraz wszystkich ludzi związanych z pomocą osobom ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi. Był organiza-

torem konferencji naukowej w Bochni związanej z 25-leciem istnienia Wspólnoty Wiara i Światło. Jest też współautorem książki pt. „Nieoceniona wartość osoby”, napisał do niej rozdział „Sakrament spotkania, czyli o relacjach międzyosobowych we Wspólnotach Wiara i Światło”. Ostatnio wydał „Mój Bóg. Obraz Boga u współczesnej młodzieży”.

POWIAT CHRZANOWSKI

Radosław Siewniak



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

To założyciel i prezes Stowarzyszenia „Do Źródła”, ewangelista i nauczyciel Słowa Bożego, misjonarz. Publicysta, autor książki „Prawda głodna odwagi” oraz wielu artykułów i felietonów o tematyce nie tylko chrześcijańskiej. Bez reszty poświęca się także działalności charytatywnej. li. Cechują go bezkompromisowość i konsekwencja. Cały ubiegły rok

spędził na niesieniu pomocy na Bliskim Wschodzie w obozach dla uchodźców w Iraku. Pomagał także chrześcijanom w Nepalu i Pakistanie - w jednym z krajów, w których odnotowuje się największe prześladowania chrześcijan. Z zawodu jest fizjoterapeutą. To również miłośnik podróży, dobrej książki, gór, fotografii oraz piłki nożnej.

POWIAT DĄBROWSKI

Andrzej Dziedzic



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jest szefem biura doradczo-usługowego BHP w Dąbrowie Tarnowskiej. W regionie znany jest z organizowania akcji promujących bezpieczeństwo. Nigdzie nie rusza się z domu bez sprzętów przydatnych do ratowania życia. W samochodzie wozi defibrylator i butle z tlenem. Kilka razy dzięki temu pomógł rannym w różnych wypadkach, których był świad-

kiem. W ubiegłym roku zorganizował wiele szkoleń i pokazów z udzielania pierwszej pomocy. Zajęcia prowadził m.in. na Warsztatach Terapii Zajęciowej. W wolnych chwilach uprawia sport. Ma za sobą wiele ukończonych biegów wielodystansowych. Biegał między innymi z komandosami w Lublińcu w biegu „Katorżnika”.

POWIAT GORLIICKI

Małgorzata Markowicz



FOT. ARCHIWUM

Małgorzata Markowicz to między innymi koordynatorka „Szlachetnej Paczki” Stowarzyszenia Wiosna w Gorlickiem. Nie ma chyba na terenie powiatu gorlickiego akcji charytatywnej, w której swojego udziału nie miałyby pani Małgorzata. Na co dzień jest prezesem Stowarzyszenia „Sprawne Smoki” oraz koordynatorką Szkolnego Klubu Wolontar-

riatu w Siarach, gdzie pracuje jako nauczycielka. Na profilu portalu społecznościowego założyła grupę Pomagamy Gorlickim Sprawnym Smokom. To swego rodzaju sklepik internetowy, gdzie każdy, w zamian za darowiznę, może nabyć coś fajnego: książki, ubrania, zabawki, drobną biżuterię oraz wiele, wiele innych rzeczy.

POWIAT LIMANOWSKI

Weronika Odziomek



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Weronika Odziomek jest psychologiem na oddziale paliatywnym, hospicyjnym. Daje ogromne wsparcie ciężko chorym osobom. Nominowana za dawanie przykładu, że człowiek może być aktywny i działać na rzecz innych, nawet jeśli sam zmaga się z codziennym cierpieniem. Od zawsze chciała pomagać ludziom. Marzyła, by zostać onkologiem dzie-

cięcym. Wybrała jednak psychologię. Weronika jest psychologiem na oddziale paliatywnym w limanowskim szpitalu. Dzięki pracy w hospicjum wie, że najważniejsze są relacje z drugim człowiekiem, o które powinniśmy zawsze i nieustannie dbać. Czasem wystarczy sama obecność w milczeniu, pieniądze do tego nie są potrzebne.

POWIAT MIECHOWSKI

Małgorzata Sadowniczyk



FOT. ARCHIWUM

W powiecie miechowskim bezkonkurencyjnie zwyciężyła Małgorzata Sadowniczyk. Laureatka przez naszych Czytelników oraz internautów została wyróżniona 226 głosami. Obecnie pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Dialogu, Współpracy i Rozwoju w Raclawicach. W akcji Osobowość Roku została doceniona za niezwykle aktywne dzia-

łania mające na celu poprawę warunków życia lokalnej społeczności. Małgorzata Sadowniczyk inicjuje i współorganizuje wiele imprez, które przyciągają i aktywizują mieszkańców Raclawic oraz miejscowości w okolicy. Jednym z ważniejszych wydarzeń, które współorganizowała działaczka, była Rodzinna Niedziela w Raclawicach.

POWIAT MYŚLENICKI

Aleksandra Wilk



FOT. ARCHIWUM

Przez naszych Czytelników wyróżniona za nieocenioną pomoc osobom zmagającym się z chorobami onkologicznymi, zwłaszcza z rakiem płuca. Aleksandra Wilk jest administratorką grupy „Rak płuca” na Facebooku. Bezinteresownie poświęca swój wolny czas, żeby zdobywać wiedzę, poznać najnowsze standardy leczenia chorób onkologicznych, a także pomagać pacjentom i kie-

rować ich do najlepszych specjalistów. – Ola jest niesamowitą osobą, pełną ciepła, wrażliwości i radości. Ma w sobie tyle dobra, że mało który człowiek dałby radę pomieścić je w sobie – mówi o nagrodzonej w naszej akcji Aldona Baciór. Zdobyte tytułu Osobowości Roku 2019 było dla Aleksandry Wilk dużym zaskoczeniem, ale przede wszystkim wyróżnieniem.

POWIAT OLSZANIEC

Arkadiusz Marcin Kaczan



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Od stycznia jest prezesem olszanieckiego Stowarzyszenia „Bo żyje się raz”, pomagającego ponad 20 seniorom. Podopieczni stowarzyszenia są sprawni ruchowo, dlatego prezes stara się, aby spędzali czas aktywnie, dlatego nie stronią od charytatywnych projektów. Efekty pracy są przeznaczane na różne licytacje. Na co dzień prowadzi swoją firmę cateringową. Pytany, czy jest

w stanie pogodzić sprawy zawodowe z działalnością charytatywną, odpowiada: – Na swoje sprawy może mi zabraknąć czasu, ale dla innych – nigdy! Jak wspomina, od dziecka był zaangażowany w sprawy innych. Z opowieści mamy wie, że zaczynało się od najprostszych spraw, a wraz z wielką działalnością charytatywną przybierała nowe formy.

POWIAT SUKSI

Joanna Stypuła



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Joanna Stypuła na co dzień pracuje w Starostwie Powiatowym w Wadowicach, jest także członkinią zarządu powiatu suskiego. Absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Pracowała jako dziennikarka dla Tygodnika Podhalańskiego, współpracowała także z „Gazetą Krakowską”. Angażuje się w różne akcje charyta-

tywne, głównie dla Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Tarnawie Górnej, także dla ośrodka dzieci niepełnosprawnych w jej gminie Zembrzyce. Na rzecz lokalnej społeczności stara się działać także jako radna powiatu suskiego. Do plebiscytu „Gazety Krakowskiej” zgłoszona została za wielkie serce i zaangażowanie w sprawy lokalnej społeczności.

POWIAT NOWOSĄDECKI

Maria Kulig



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Maria Kulig to prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych Nasz Dom w Piwnicznej-Zdroju. Od lata działa na rzecz ludzi potrzebujących pomocy, wkłada w to całe serce. W ubiegłym roku jej organizacja zdobyła pieniądze na urządzenie kuchni w siedzibie stowarzyszenia, gdzie niepełnosprawni przygotowali po raz pierwszy świąteczne po-

trawy. Pani Maria dba o to, by podopieczni stowarzyszenia czuli się tam jak w domu. Jeśli uda się zebrać 750 tys. zł, to jeszcze w tym roku podopieczni Naszego Domu będą mogli rozwijać swoje zainteresowania i pasje w nowej siedzibie. Miejsce powstanie z myślą o dorosłych niepełnosprawnych, którzy nie mają zapewnionej takiej opieki jak dzieci niepełnosprawne.

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Łukasz Strzelczyk



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Łukasz Strzelczyk, współinicjator i założyciel Stowarzyszenia Towarzystwo Inicjatyw Lokalnych Libero w Brzeszczach, zwyciężył w kategorii Działalność społeczna i charytatywna. Nominowany za działanie oraz zaangażowanie się w życie lokalnej społeczności, w tym organizację wystaw Ratujmy Stanice Kamińskiego, Narodowe Święto Niepodległości oraz Dnia Pamięci Ofiar Stanu Wojennego. Zapamiętane

mu zostało propagowanie aktywnego stylu życia wśród młodzieży poprzez zaangażowanie w Klubie Sportowym Górnik Brzeszcze. Wyróżnienie tym bardziej smakuje, że pan Łukasz dopiero od trzech lat mieszka w Brzeszczach, dokąd podążył z Kielca za małżonką Dominiką. – Taki już jestem, że nie potrafię nic nie robić. Moją pasją jest historia i sport, więc wiąże obie te pasje – wyznaje pan Łukasz.

POWIAT TARNOWSKI

Józef Sztorc



FOT. ARCHIWUM

To znany przedsiębiorca i były senator z Woli Rzędzińskiej. Ceniony za zatrudnianie niepełnosprawnych w firmie Tarel oraz prowadzenie Warsztatów Terapii Zajęciowej i Zakładu Aktywizacji Zawodowej dla osób z grupą inwalidzką. Jest twórcą i głównym właścicielem Tarnowskich Zakładów Osprzętu Elektrycznego TAREL w Woli Rzędzińskiej. Firma zatrudnia kilkaset osób, w tym

wielu niepełnosprawnych. W 1999 roku z jego inicjatywy przy zakładzie powstały Warsztaty Terapii Zajęciowej. Józef Sztorc ma na swoim koncie liczne odznaczenia, m.in. Złoty Krzyż Zasługi czy Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”. W swojej działalności od zawsze wspierał również drużyny sportowe. Ma żonę Kazimierę oraz czwórkę dzieci.

POWIAT NOWOTARSKI

Tomasz Hamerski



FOT. ARCHIWUM TOMASZA HAMERSKIEGO

To aktywny działacz z Pienin. Udziela się w Lokalnej Grupie Działania Gorce-Pieniny, gdzie pełni funkcję wiceprezesa. Jest mieszkańcem Szczawnicy, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, studiów podyplomowych z zakresu zarządzania funduszami i projektami UE współorganizowanych przez UJ i Uniwersytet Hoch w Bawarii.

W naszym plebiscycie nominowany został za organizowanie akcji „Eko wzmacniacz”, czyli projektu, który zakładał opracowanie terenowej gry edukacyjnej, przeprowadzenie konkursu ekologicznego, organizację pikniku ekologicznego oraz wycieczki edukacyjnej jako wzmocnienie u dzieci i młodzieży świadomości ekologicznej i odpowiedzialności za środowisko naturalne. (LB)

POWIAT PROSZOWICKI

Anna Kowalska



FOT. ARCHIWUM

W powiecie proszowickim, otrzymując 99 głosów Czytelników, zwyciężyła Anna Kowalska. Wyróżniona w tegorocznej edycji plebiscytu Osobowość Roku jest kierowniczką Towarzystwa Turystyki Regionalnej w Proszowicach. Pani Anna na szeroką skalę kultywuje regionalną tradycję, historię oraz kulturę, a także aktywnie udziela się podczas lokalnych wydarzeń. Do inicjatyw podej-

mowanych przez Towarzystwo Turystyki Regionalnej w Proszowicach należy między innymi organizacja pikników rodzinnych czy uczestnictwo w Dniach Proszowic. Działaczka, pod przewodnictwem Anny Kowalskiej, wyjeżdżają również na wspólne wycieczki, a ponadto przypominają o słowiańskich tradycjach oraz zwyczajach, organizując Noc Świętojańską.

POWIAT WADOWICKI

Małgorzata Sordyl



FOT. ARCHIWUM

Małgorzata Sordyl z Inwałdu koło Andrychowa została nominowana za „wielkie serce, uśmiech, pomoc chorym na raka, chociaż sama zmagając się z chorobą”, ale ceniona i podziwiana jest też za talent i profesjonalizm. To właścicielka i założycielka modowej marki 3 FOR U. Pasjonatka, która swojej pracy potrafi oddać się bez reszty. Prywatnie? Ciepła, sympatyczna, atrakcyjna kobieta, mama

dwójki dzieci, kochająca żona. – Swoją pracą i działalnością chcę też pokazać kobietom, że są silne, że pomimo trudów codziennego życia warto zaważać o siebie oraz że nie tylko młodość jest początkiem „czegoś” – podkreśla. Prowadząc firmę, walczyła z rakiem, przeszła chemioterapię. Teraz pomaga zbierać pieniądze na leczenie innych kobiet będących w takiej sytuacji.

POWIAT WIELICKI

Justyna Grochowiak



FOT. ARCHIWUM

Justyna Grochowiak, mieszkanka Wieliczki, swą działalnością udowadnia, że trzeba i warto pomagać. Wspiera chorych i potrzebujących stara się na bardzo różnorodne sposoby. Reprezentuje fundację Pomost Nadziei. W ostatnim czasie koordynowała akcję UbraniaDoOddania.pl. Pomysł łączy w sobie ekologiczne podejście do odzieży oraz wsparcie inicja-

tyw ekologicznych. Jedną z aktualnych akcji prowadzonych przez Justynę Grochowiak jest organizacja pomocy dla walczącego o zdrowie i życie Adriana. Swoją działalność laureatka tytułu Osobowości Roku w powiecie wielickim opiera o motto: „Nigdy nie rezygnuj z tego, o czym nie możesz przestać myśleć nawet na jeden dzień”.

OSOBOWOŚĆ ROKU 2019



Osobowość Roku 2019 – Kategoria KULTURA

NOWY SĄCZ

Wioletta Marcinkiewicz



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wioletta Marcinkiewicz z Krynicy-Zdroju uczyła się fryzjerstwa, ale jej wielką pasją jest śpiew. W naszym plebiscyście została nominowana za duży wkład za promowanie regionu Sądecki między innymi w programach telewizyjnych i muzycznych oraz udział w koncertach charytatywnych. Wystąpiła w „Must Be the Music”, gdzie za drugim razem doszła

do półfinału. Zaprezentowała również swoje umiejętności wokalne w „Szansie na sukces” i produkcji „Mam talent”. Duży potencjał artystyczny wokalistki pozwalała jej sięgać po szeroki repertuar. Już niedługo pojawi się płyta charyzmatycznej sądeczanki. Na krążku znajduje się pięć autorских utworów zrealizowanych z grupą South Breakers.

POWIAT BRZESKI

Daria Reczek



FOT. ARCHIWUM

Koniec 2019 roku zdecydowanie należał do Darii Reczek ze Szczepanowa. Jej talent i niezwykły głos sprawiły, że brawurowo pokonywała kolejne etapy muzycznego show w TVP2, dochodząc do finału. Zajęła drugie miejsce, po Alicji Szemplińskiej. Choć była tylko krok od zwycięstwa, nie czuje zawodu. – Program „The Voice of Poland” dał mi więcej

pewności siebie, wzmocnił mnie psychicznie, nauczył też wiele pokory – przyznała. Pasją do śpiewania zaraziła Darię mama, miłośniczka muzyki operowej, śpiewająca w chórze w Szczepanowie. To właśnie ona zauważyła talent córki. Gdy Daria miała 8 lat, mama zapisała ją do szkoły muzycznej w Bochni. Tam dziewczyna przez 6 lat uczyła się gry na skrzypcach.

TARNÓW

Agnieszka Kawa



FOT. ARCHIWUM

Jeszcze do niedawna zajmowała stanowisko dyrektora Centrum Sztuki Mościce. Doceniono ją za przygotowanie bardzo ciekawej i ambitnej oferty kulturalnej dla mieszkańców regionu tarnowskiego. Przez ostatnie lata zarządzała największą instytucją kultury między Krakowem i Rzeszowem oraz Kielcami i Nowym Sączem. Frekwencja na imprezach

organizowanych w CSM przekracza 200 tys. osób rocznie. Przez dwanaście lat pracy Agnieszki Kawy w CSM, kosztem 30 mln zł wyremontowano siedzibę placówki. Ostatnim etapem prac było oddanie w ub. roku gruntownie przebudowanej sali widowiskowej. Inwestycja zdobyła prestiżowy tytuł Modernizacji Roku w dziedzinie kultury.

POWIAT CHRZANOWSKI

Marta Pietrzyk



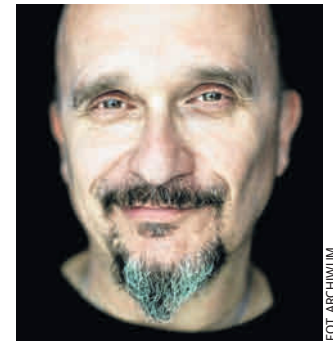
FOT. DAMIAN PIETRZYK

To jedna z najbardziej znanych i utalentowanych artystek ziemi chrzanowskiej. Co roku zaskakuje publiczność nowymi projektami. Popularność zyskała dzięki wydaniu kalendarza, w którym w rolę modelek wcieliły się strażaczki z Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrzanowie. Nie chce być jednak kojarzona tylko z tym jednym projektem i stale się rozwija, łą-

częc swoje różne pasje. Jej najnowsze dzieło to projekt „12 pór roku”. Artystka sama zaprojektowała i wykonała ekologiczne stroje dla modelek oraz fotografie, z których powstał kalendarz. Obecnie realizuje już kolejny projekt – „Metamorfozę Oczarowaną Pięknem”. Niebawem będziemy mogli zobaczyć kolejne efekty jej pracy.

POWIAT BOCHEŃSKI

Robert Mastalerz



FOT. ARCHIWUM

Choć znany jest z rockowej ekspresji w formacji 4 Szmary, pierwsze kroki wokalne stawiał jako kantor w kościele w Nowym Wiśniczu. Do mszy służył tam przez dwanaście lat. W 1998 roku dołączył do bocheńskiej grupy 4 Szmary, specjalizującej się w repertuarze legendarnej grupy AC/DC. W 2019 roku wraz z tym zespołem wydał album z autor-

skim materiałem pt. „Roll”. Grupa wykonuje znaczną część tego repertuaru podczas koncertów na terenie całego kraju. Średnio 4 Szmary koncertują 80 razy w ciągu roku. Robert Mastalerz od 2008 r. jest również zaangażowany w inny projekt muzyczny, akustyczny duet PiS (Piotrek i Sierściu) wraz z Piotrem Lekkim (gitarą), wykonujący covery.

POWIAT DĄBROWSKI

Agnieszka Warjas



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wokalistka zespołu Szugirls. Znana dzięki świetnym występom w duecie Szugirls, m.in. na Stadionie Narodowym. Ma 23 lata i pochodzi z Laskówki Chorańskiej. Ponad rok temu wspólnie z przyjaciółką założyły disco-polowy duet Szugirls. Zaczynały prezentując swoje piosenki w internecie. W połowie ubiegłego roku zaśpiewały na Sta-

dionie Narodowym podczas dużego festiwalu muzyki tanecznej. Agnieszka może się również pochwalić nagrodą publiczności na festiwalu Disco Mazovia. Z zespołem koncertuje po całej Polsce. Na co dzień, oprócz występów disco polo, pracuje w krakowskiej restauracji jako manager. Aktywnie udziela się w licznych akcjach charytatywnych.

POWIAT KRAKOWSKI

**Anna
Dijuk-Bujok**

FOT. ARCHIWUM

W powiecie krakowskim głosowanie od początku zdominowała Anna Dijuk-Bujok, dyplomowana aktorka i wokalistka, prowadząca Kopalnię Talentów w Krzeszowicach. Zajęcia wokalnno-teatralne dla dzieci, młodzieży i dorosłych organizuje od wielu lat. Ponadto laureatka naszej akcji reżyseruje, występuje na scenach w całym kraju, a także gra w filmach i serialach telewizyjnych. – Z całego

serca dziękuję wszystkim tym, dzięki którym otrzymałam tę nominację. Dzięki Wam i dla Was spełniam się artystycznie i zawodowo. Czuję, że moja praca ma sens! – podziękowała wszystkim nagrodzona artystka. – Wspaniale jest czuć wsparcie tylu osób. To co robię, robię z pasji i cieszę się, że zostało to zauważone – dodała Anna Dijuk-Bujok.

POWIAT MYŚLENICKI

**Natalia
Jarząbek**

FOT. ARCHIWUM

Od najmłodszych lat Natalia Jarząbek wykazywała uzdolnienia artystyczne, a gra na instrumencie była jej marzeniem. – Od zawsze muzyka była mi bliska. Uczestniczyłam czynnie w życiu kulturalnym mojej parafii w Tokarni – zdradza wyróżniona. – Najpierw śpiewałam w scholi, później zapisałam się do orkiestry dętej, w której grałam na flecie prostym – jedynym dostępnym wówczas instrumencie.

Nikt wtedy nawet nie myślał o flecie poprzecznym. Gra na nim była moim największym marzeniem – dodaje. Flecistka zdobyła wiele nagród na konkursach na całym świecie. Do jej ostatnich osiągnięć należy otrzymanie prestiżowej nagrody Ars Quaerendi. Jest to wyróżnienie przyznawane przez Województwo Małopolskie artystom o wybitnych osiągnięciach i działaniach na rzecz rozwoju kultury.

POWIAT OLSZANIEC

**Agnieszka
Gołombiowska-Karóń**

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Jest instruktorką, choreografką i menedżerką Zespołu Pieśni i Tańca „Wolbromiacy”. Trzeba mieć silną osobowość, żeby działać w zespole mającym ponad 40-letnią tradycję, w którym występują trzy pokolenia, bo artyści mają od 8 do 58 lat. W zespole występują dwa pokolenia rodzin. Tak jest nie tylko w przypadku menedżerki i jej córki Dominiki. „Wolbromiacy”

to jedna wielka rodzina. Praca w tym zespole to nie tylko upowszechnienie kultury, ale także kultywowanie tradycji ludowych. To także praca pedagogiczno-wychowawcza. Pod koniec minionego roku, przy okazji świętowania jubileuszu zespołu, pani Agnieszka została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, odbierając go z rąk wojewody Piotra Cwika.

POWIAT LIMANOWSKI

**Wojciech
Kęska**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wojciech Kęska z Mszany Dolnej karierę taneczną rozpoczął w wieku 9 lat. Wielokrotny zdobywca miejsc na podium na arenie krajowej i międzynarodowej. Jest wykwalifikowanym instruktorem sportu ze specjalizacją tańca sportowego, aktywnym działaczem i członkiem Federacji Tańca Sportowego, w tym członkiem komisji ds. rozwoju tańca nowoczesnego na terenie wojewódz-

stwa małopolskiego. W 2015 roku założył szkołę Manufaktura Tańca w Mszanie Dolnej. Został doceniony za trud włożony w organizację Ogólnopolskiego Turnieju Tańca MANU FEST. Festiwal w ubiegłym roku zgromadził ponad 500 uczestników, którzy zjechali do stolicy Zagórzan, aby pokazać swoje taneczno-artystyczne zdolności i zaważać o puchar burmistrza miasta.

POWIAT NOWOSĄDECKI

**Tomasz
Jarosz**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Tomasz Jarosz to wokalista Lachersów, najbardziej energetycznego zespołu na Sądecczyźnie. Mieszka w Kamionce Wielkiej. Gra w Orkiestrze Reprezentacyjnej Straży Granicznej, z którą ostatnio wystąpił w programie muzycznym TVP1 „Jaka to melodia?”. Kapela Lachersi powstała w 2012 roku z inicjatywy Tomasza Jarosza i Macieja Niecia. Grają muzykę przodków, ale też dodają

od siebie rockowe brzmienia. Utwory te mają oczywiście oryginalne teksty śpiewane gwara lachowską. Sądecczanie docenili Tomasza za promowanie gwary, muzyki i tradycji Lachów Sądecczych na terenie całej Polski. Wokalista aktywnie działa w Orkiestrze Reprezentacyjnej Straży Granicznej. Występuje z nią, a także ze swoim zespołem w całej Polsce.

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

**Paweł
Kaźnica**

FOT. ARCHIWUM GK

Choreograf i trener formacji tanecznych z Oświęcimia. Taniec jest obecny w jego życiu od najmłodszych lat. To jego wielka pasja, którą stara się przekazać swoim podopiecznym. Od 14 lat pracuje z zespołami Oświęcimskiego Centrum Kultury i – co warto podkreślić – z dużymi sukcesami. Pierwszą jego formacją była Contra, która istnieje do dziś. Ostatnie sukcesy oświe-

cimskiego choreografa związane są z Elitą. Jego podopieczni regularnie stają na podium prestiżowych turniejów formacji tanecznych, w tym mistrzostw Polski. Mogą pochwalić się udziałem w mistrzostwach Europy i świata oraz w szeregu innych imprez międzynarodowych, jak np. najstarszy na świecie turniej w Blackpool. Za tymi osiągnięciami stoi ciężka praca jego podopiecznych.

POWIAT MIECHOWSKI

**Marcin
Konieczny**

FOT. ARCHIWUM

Głosowanie w powiecie miechowskim zwyciężył Marcin Konieczny, otrzymując 210 głosów. Muzyka od zawsze była jego wielką pasją. Już będąc w szkole, przygotowywał oprawę muzyczną do różnych uroczystości, jak również brał udział w konkursach. Obecnie – oprócz studiowania inżynierii akustycznej na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – Marcin działa w grupie

Bohema jako wokalista i klawiszowiec. Na tym nie kończy się jednak muzyczna aktywność zwycięzcy plebiscytu Osobowość Roku 2019. Wyróżniony jest liderem także w zespole OWOC uKO-RZENIA. Przez naszych Czytelników Marcin Konieczny został doceniony szczególnie za wyjątkowy koncert, jaki dał w 2019 roku podczas Muzycznego Lata w Miechowie.

POWIAT NOWOTARSKI

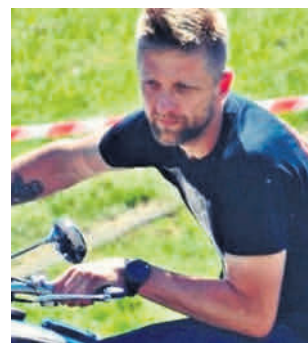
**Piotr
Szewczyk**

FOT. FACEBOOK

Nominację w plebiscycie zdobył za sukces w programie telewizyjnym „The Voice of Poland”, gdzie doszedł do ćwierćfinału. Uznanie zdobył także za popularyzowanie góralszczyzny i całego regionu oraz jako nauczyciel muzyki za sukcesy jego podopiecznych w konkursach regionalnych. Piotr ma 32 lata i jest rodowitym górąlem z Pyzówki w powiecie nowotarskim. Ukończył Akademię Wy-

chowania Fizycznego w Krakowie oraz Krakowską Szkołę Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Jak sam mówi, uwielbia folk i pop. Przygodę z muzyką rozpoczął w wieku 17 lat, kiedy kupił swoje pierwsze skrzypce. Teraz uczy grać innych. Zanim jednak zaczął pracę jako muzyczny pedagog, zaliczył wiele innych zawodów. Pracował jako budowlaniec, mechanik, barman, hydraulik...

POWIAT PROSZOWICKI

**Rafał
Adamski**

FOT. ARCHIWUM

Pasjonat, społecznik i organizator. Rafał Adamski prowadzi Nieformalny Klub Miłośników Dawnej Motoryzacji – Pasjonaci Gratów Proszowice. Pokonał swoich kontrkandydatów do tytułu Osobowości Roku, otrzymując aż 710 głosów! To niewątpliwie wynik godny podziwu, a także zasłużony, co potwierdza wszechstronna działalność zwycięzcy. Rafał Adamski organizuje liczne

złoty oraz rajdy pojazdów klasycznych na terenie Małopolski i Ziemi Świętokrzyskiej. Wyróżniony przyznaje, że swoją działalność prowadzi z pasją do samochodów z duszą. Na wieść o zwycięstwie pan Marcin zareagował bardzo entuzjastycznie. „Ludzie! I jak ma się tu człowiekowi nie chcieć! Ogromne podziękowania za mo-rze głosów” – pisał na swoim facebookowym profilu laureat.

POWIAT SUSKI

Ksenia Miśkiewicz

FOT. ARCHIWUM KSENI MIŚKIEWICZ

Nominowana za prowadzenie chóru Bel Canto oraz Vox Altisono, edukację dzieci, młodzieży oraz dorosłych w zakresie sztuki muzycznej, szerzenie i upowszechnianie polskiej i zagranicznej spuścizny muzycznej. Chór Bel Canto powstał w 2000 r. przy Zespole Szkół im. H. Kołłątaja w Jordanowie z inicjatywy obecnej dyrygentki Kseni Miśkiewicz. Jego członkami są ucz-

niowie i absolwenci szkoły oraz uczniowie innych placówek oświatowych z terenu powiatu suskiego. Chór brał udział w wielu konkursach i festiwalach. Koncertowała za granicą, m.in. w Niemczech, na Ukrainie, Litwie, Słowacji, we Włoszech i Austrii. Jest laureatem nagrody Starosty Suskiego, otrzymał Medal Zasłużony dla Ziemi Jordanowskiej i wiele innych nagród.

POWIAT TARNOWSKI

Andrzej Grabowski

FOT. ARCHIWUM

Znany jest z organizacji Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej Pogórza. Choć urodził się we Wrocławiu, to już od kilkunastu lat mieszka w Ciężkowicach. Autor książek dla dzieci i młodzieży, felietonów, fraszek, satyr, humoresek i widowisk scenicznych. Debiutował opowiadaniem w tygodniku harcerskim „Na przelaj” w 1967 r. Założył

Grupę Literacką „Rydwan” i kabinę „V koło”. Prowadził także kabarety „Odgromnik” oraz „Perskie oko”. Był laureatem wielu ogólnopolskich konkursów literackich. Wiele jego dzieł doczekało się tłumaczenia na język francuski, niemiecki, wietnamski, japoński, angielski, ukraiński, litewski, czeski i rosyjski. Jest Kawalerem Orderu Uśmiechu.

POWIAT TATRZAŃSKI

Jan Jarosz

FOT. ARCHIWUM

Jan Jarosz to człowiek, który stoi na straży pamięci ludzi zamordowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej, w budynku Pałace w Zakopanem. Jest kustoszem Muzeum Pałace - Katowni Podhala. Nominację, a następnie uznanie Czytelników Jan Jarosz zdobył za upowszechnianie wiedzy o naszej historii w okresie II wojny światowej

na Podhalu, o walce Polaków o niepodległość, walce z okupantem niemieckim, ofiarach, cierpieniu i zwycięstwie. Jest niezłomnym opiekunem Muzeum Walki i Męczeństwa Pałace, zbiera i gromadzi materiały o ludziach, którzy cierpieli w Pałace. Organizuje także spotkania z młodzieżą z Podhala, by ta poznała historię regionu.

POWIAT WIELICKI

Weronika Kozłowska

FOT. ARCHIWUM

Weronika Kozłowska pochodzi z Podstolic w powiecie wielickim. Popularność i uznanie zdobyła m.in. występem w programie „The Voice of Poland”. Laureatka jest absolwentką Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Krakowie w klasie skrzypiec mgr Pawła Stawarskiego. Działalność muzyczna Weroniki Kozłowskiej została doceniona podczas wielu konkur-

sów i festiwali, m.in. Talentów Małopolski czy Festiwalu Piosenki Angielskiej w Brzegu Wygraj Sukces. Artystka w swojej działalności wzoruje się m.in. na Celine Dion i Whitney Houston. Inspirację stanowi dla niej również zespół Coldplay. Do innych pasji wokalistki należy podróżowanie, a także kinematografia współczesna.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria BIZNES

NOWY SĄCZ

Władysław Wardęga

FOT. ARCHIWUM

Władysław Wardęga to prezes Spółdzielni Ogrodniczej „Ziemi Sądeckiej” w Nowym Sączu oraz prezes Związku Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie z siedzibą w Teresinie. Posiadając duży zasób wiedzy fachowej i wieloletnie doświadczenie, dał się poznać jako bardzo dobry organizator, dbając o dobro spółdzielni, producentów i pracowników. Obecnie spółdziel-

nia rozwija się dynamicznie, osiągnęła mocną i stabilną pozycję na rynku, co potwierdzają przyznane jej liczne tytuły, m.in. Gepard Biznesu. Swą działalność handlową Władysław Wardęga prowadzi poprzez 35 jednostek detalicznych na terenie Nowego Sącza, Starego Sącza, Krynicy-Zdroju oraz pobliskich gmin. Jest ona miejscem pracy dla ok. 150 osób.

POWIAT BOCHEŃSKI

Tomasz Pławecki

FOT. ARCHIWUM

Tomasz Pławecki został nominowany za profesjonalne kierowanie firmą i dbałość o pracowników. Jest prezesem „Społem” – Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Bochni. Funkcję tę pełni od 2017 roku. Jedną z jego pierwszych decyzji było podpisanie porozumienia o szerokiej współpracy z dyrekcją Zespołu Szkół nr 3 w Bochni. Dzięki temu ucz-

niowie kształcący się w popularnym „Ekonomiku” mogą odbywać praktyki w sieci osmiu sklepów oraz w restauracji Jubilatka. Tomasz Pławecki przeprowadził też remont jednego z najstarszych sklepów Społem – „Floris”, który zyskał w 2020 roku nowoczesny kształt. Kolejne plany prezesa PSS „Społem” dotyczą m.in. remontu marketu przy ul. Karosek.

POWIAT BRZESKI

Wojciech Krzyżak

FOT. P. PECKIEL

Wojciech Krzyżak jest właścicielem firmy ReDrog, Porąbka Iwkowska. Prowadzi ją razem z żoną. Firma działa na rynku już od 25 lat i zatrudnia obecnie około stu osób. Firma ReDrog Wojciecha Krzyżaka specjalizuje się w naprawie i budowie dróg oraz ich utrzymaniu, budowie mostów, regulacji rzek. Firma ma mocną markę wypracowaną mię-

dzy innymi poprzez realizację dużych przedsięwzięć. Oprócz działalności biznesowej pan Wojciech angażuje się społecznie, wspierając wiele inicjatyw na terenie województwa małopolskiego. Jego dużą pasją są również konie huculskie, dlatego jest współorganizatorem i mecenasem wielu wydarzeń Małopolskiego Związku Hodowców Koni.

POWIAT CHRZANOWSKI

Wiesław Hałucha

FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Ukończył studia ekonomiczne na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie jest prezesem zakładów chemicznych Alventa z Alwerni. Pod jego wodzą spółka została najdynamiczniej rozwijającą się firmą w Małopolsce wg rankingu przygotowanego przez Bisnode Polska

i Forbesa. Tak znakomity wynik to nie przypadek. – Oprócz standardowych działań skierowanych na rozwój naszego biznesu podejmujemy szereg dodatkowych wyzwań – mówi Wiesław Hałucha. Spółka zautomatyzowała procesy technologiczne, prowadzi aktywną politykę prośrodowiskową i nie zapomina o swoich pracownikach.



POWIAT GORLICKI

Danuta Szpyrka



FOT. ARCHIWUM

Od 10 lat prowadzi restaurację, której smaki są znane i cenione daleko poza Gorlicami. Stworzona przez panią Danutę restauracja Stary Dworzec nawiązuje swoim charakterem do kolejowej historii miejsca, w którym się znajduje. Świeżo przygotowane posiłki, wyborne ciasto i kawa, pozwalają wczuć się w klimat tego specjalnego miejsca i wyobrazić sobie, iż za chwilę czeka nas wyborna

podróż do samego Wiednia luksusową salonką. Danuta Szpyrka to nie tylko przedsiębiorca. W 2016 roku odebrała statuetkę Pro Publico Bono za - w dużym skrócie - otwarte serce dla każdego, kogo trzeba wesprzeć - poczynając od strażaków, dzieci, lokalnej Caritas, poprzez podopiecznych Hufca Pracy, po wolontariuszy podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

POWIAT MIECHOWSKI

Angelina Musiał



FOT. ARCHIWUM

Butik, którego właścicielką jest Angelina Musiał, mieści się przy ulicy Racławickiej 8. Klienci mogą odwiedzać sklep od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17, a także w soboty od 9 do 13. Godny podziwu jest nie tylko bogaty asortyment sklepu, ale przede wszystkim sposób zarządzania działalnością przez właścicielkę. Przez naszych Czytelników Angelina Musiał została doceniona m.in. za organizację

pokazów mody, które przyciągnęły do butiku tłumy. Ponadto Angelina Musiał jest bardzo aktywna w mediach społecznościowych. Na facebookowym profilu swojej firmy na bieżąco informuje klientów o nowych promocjach i wyprzedających, jak również prowadzi transmisje live. - Za sukcesem jednego człowieka stoi często zgrany team, tak jest również u nas - komentuje laureatka.

POWIAT NOWOTARSKI

Zbigniew Głowacki



FOT. ARCHIWUM

To prezes spółki Nowotarska, która buduje w stolicy Podhala pierwszą z prawdziwego zdarzenia galerię handlową. Nominację do plebiscytu, a następnie zwycięstwo uzyskał za wizję stworzenia centrum handlowego, jakiego na Podhalu nie było, i za działanie ponad podziałami. Budowane przez spółkę centrum Color Park powstaje na granicy Nowego Targu i Szaflar. Zanim bu-

dowa ruszyła, spółka sfinansowała utworzenie ronda na drodze krajowej biegnącej z Nowego Targu do Zakopanego. Dzięki temu przyszli klienci nowej galerii będą mieli łatwiejszy dojazd do sklepu. A ma to być miejsce nie tylko na zakupy, ale i na szeroko rozumianą rekreację. Zaplanowano tam m.in. budowę pierwszego multiplexu na całym Podtatrzu.

POWIAT KRAKOWSKI

Robert Szczuka



FOT. ARCHIWUM

Działalność Roberta Szczuki pokazuje, jak bogata w atrakcje turystyczne jest Małopolska. Laureat tytułu Osobowości Roku 2019 w powiecie krakowskim pełni funkcję koordynatora z Fundacji New Era Art rodziny Potockich, która jest odpowiedzialna za organizowanie zwiedzania i wydarzeń na zamku Tenczyn w Rudnie. Ruiny malowniczej budowli są zlokalizowane na Jurze Krakow-

ska-Częstochowskiej, 5 kilometrów od Krzeszowic. Robert Szczuka na terenie zamku organizuje ciekawe inicjatywy, imprezy kulturalne i artystyczne. Latem ubiegłego roku do Rudna przyjechali miłośnicy historii z całej Polski, aby zobaczyć pokazy grup rekonstrukcyjnych. - Rocznie przybywa tu 30 tysięcy osób - podkreśla laureat naszego plebiscytu.

POWIAT MYŚLENICKI

Jan Burkat



FOT. ARCHIWUM

Jan Burkat jest właścicielem sieci lokalnych sklepów „JAN”. W Małopolsce otwartych zostało już pięć sklepów: w Dobczycach, Myślenicach, Wadowicach, Skawinie oraz Kętach. Zwycięzca naszej akcji to przedsiębiorca niezwykły, który łączy pomysły na biznes ze swoim otwartym sercem. Pomaga na różne sposoby, bo ma przeświadczenie, że żadnego człowieka - niezależnie od jego cech,

predyspozycji czy zdrowia - nie można wykluczyć z życia społecznego. Jan Burkat stawia na rozwój i inicjatywę, społecznik mobilizujący ludzi do zrzeszenia - patriotą ceniący lokalną przedsiębiorczość. Dobry szef, ceniony przez pracowników. Ma wielkie, pomocne serce i poczucie, że każdy może przełamać swoje słabości. Nie zważając na przeszkody, wytrwale wyciąga do innych swą pomocną dłoń.

POWIAT OLKUSKI

Jacek Czekaj



FOT. ZBIORY FIRMY MARLIBO

Jeszcze w minionym roku Jacek Czekaj był największym udziałowcem z zakładach cukierniczych „Skawa” w Wadowicach, ale postanowił je sprzedać, by skupić się tylko na działalności w firmie „Marlibo”, którą prowadzi wspólnie z żoną. Jak na lokalną firmę przystało, potrafi się dzielić zyskiem z innymi. Jak twierdzi prezes, w jego gabinecie nie ma już miejsca na podzię-

kowania od instytucji czy innych podmiotów, którym udzielił wsparcia. Obecnie firma zatrudnia 220 pracowników. Grupa ponad 40 pracowników jest związana z zakładem od kilkadziesiąt lat. To jest dla szefostwa firmy największa nagroda, czyli opinia pracowników, że tak długo w jednym przedsiębiorstwie utrzymuje ich rodzinną wrażliwość.

POWIAT LIMANOWSKI

Stanisław Gągała



FOT. JERZY CEBULA

Stanisław Gągała to twórca i prezes firmy Gold Drop w Limanowej, która zajmuje się produkcją chemii gospodarczej i prężnie działa od lat na polskim rynku, a profesjonalnie zarządza nią Stanisław Gągała, który bardzo dba o każdego pracownika. Dziś zatrudnia około 200 osób i eksportuje produkty do 25 krajów. W 2012 roku Stanisław Gągała został odznaczony przez prezy-

denta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2015 r. otrzymał Złoty Krzyż Małopolski jako jeden z dziewięciu przedsiębiorców najbardziej zasłużonych dla naszego województwa. Jego przepisem na sukces jest ciężka i systematyczna praca. Gold Drop to firma, która wyrosła od zera. Dziś prężnie się rozwija i wdraża nowoczesne technologie.

POWIAT NOWOSĄDECKI

Stanisław Szpyrka



FOT. ARCHIWUM

Stanisław Szpyrka jest założycielem firmy Only Futbol, która powstała celem stworzenia projektu do rozwoju trenerów oraz zawodników poprzez świadomą pracę. Pod tym kierunkiem organizuje ona konferencje, szkolenia i warsztaty oparte na doświadczeniu i obserwacjach prezesa Stanisława Szpyrki, który od lat jest cenionym trenerem, oraz z wiedzy zapraszanych przez

niego znanych osobistości ze świata futbolu. Kształci ona w zakresie przygotowywania pracy z zawodnikami, a także udostępnia gotowe precyzyjnie stworzone do tego materiały. Stanisław Szpyrka dokłada wszelkich starań, by korzystanie z oferty firmy Only Futbol podnosiło wiedzę i umiejętności w zakresie piłki nożnej oraz przynosiło widoczne rezultaty.

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Paweł Dworzak



FOT. ZBIORY FIRMY GARDEN SPACE

Prezes Garden Space spółki z o.o. w Oświęcimiu oferującej meble ogrodowe. Do plebiscytu nominowany został za prężny rozwój firmy. Zaczynał kilkanaście lat temu z biurkiem w inkubatorze przedsiębiorczości. Dzisiaj zatrudnia blisko 40 osób. Firma jest znana w Polsce i z powodzeniem podbija rynki zagraniczne. Przez pierwsze lata działała pod nazwą OLTRE, za którą kryły się nowoczesne meble ogro-

dowe z technorattanem: gotowe komplety i zestawy, sofy, stoły, huśtawki. Wraz z powiększaniem się asortymentu nastąpiła zmiana szyldu na Garden Space. Dzisiaj oferuje cały wachlarz mebli w różnych technologiach. Łączy je jedno - uznanie klientów. Spółka ma swoje przedstawicielstwa w kraju i za granicą. Jej produkty trafiają na rynki Czech, Słowacji, Rosji, Białorusi, Kazachstanu.

POWIAT PROSZOWICKI

Józef Banach



Józef Banach, prezes Banku Spółdzielczego w Proszowicach, otrzymał najwięcej, bo aż 175 głosów w kategorii Biznes w powiecie proszowickim. Ma ogromny wkład w rozwój placówki, która dziś liczy cztery oddziały i skupia prawie 23 tysiące klientów. – Jesteśmy bankiem z kapitałem w stu procentach polskim. Wszystkie środki lokujemy w Pol-

sce. A zagranicznej konkurencji się nie obawiamy, bo w niczym nie jesteśmy od niej gorsi – mówi Józef Banach naszemu reporterowi podczas obchodów setnej rocznicy powstania proszowickiego banku. Józef Banach, zwycięzca tytułu Osobowość Roku jest specjalistą, który stawia także na dobry kontakt z klientami.

POWIAT SUSKI

Aneta Tempka

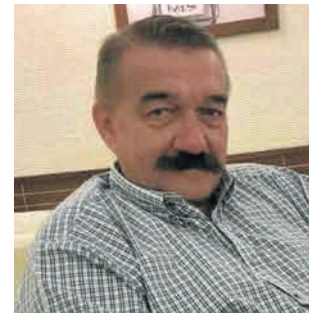


Aneta Tempka jest właścicielką żłobka i przedszkola „Akademia Dziecka” w Naprawie (pow. suski). Jestem bardzo szczęśliwa, że Czytelniczki „Krajkowskiej” mnie doceniły – mówi pani Aneta. – Traktuję to jako formę nagrody nie tylko dla siebie, ale też dla mojego całego zespołu. Jak mówi pani Aneta, to co wyróżnia jej placówkę od innych, to indywidualne podejście

do każdego dziecka – czy to zdrowego, czy mającego jakieś deficyty. – Tworzymy dla takich dzieci indywidualne pomoce dydaktyczne, które je rozwijają i rehabilitują. Z dziećmi nie zamykamy się też w czterech ścianach, tylko co-dziennie wychodzimy na zewnątrz do lasu, który mamy po sąsiedzku. Myślę, że to podoba się i rodzicom, i maluchom – dodaje.

POWIAT TARNOWSKI

Lesław Wójcik



Od połowy lat 90. wspólnie z Jerzym Piotrowskim prowadzi firmę Les Drob. Spółka zajmuje się rozbiorem drobiu i dostarczaniem go do sklepów. W produkty pochodzące z Niedomic zaopatrują się placówki spożywcze z Małopolski i Podkarpacia, a także ze Słowacji, Węgier i Austrii. – W firmie zatrudnionych jest obecnie 68 osób – podkreśla pan Lesław.

Mężczyzna angażuje się też w liczne akcje społeczne i charytatywne. Pomaga osobom potrzebującym z regionu, wspiera domy pomocy społecznej. Działa również w Lokalnej Grupie Działania „Zielony Pierścień Tarnowa”. W wolnych chwilach zajmuje się pszczelarstwem. Posiada obecnie na swojej działce kilka uli, którymi się opiekuje.

POWIAT TATRZAŃSKI

Wojciech Budzowski



Ma 37 lat. Zasiadał w zarządach najbardziej rozpoznawalnych obiektów hotelowych w Polsce. Od 2010 roku właściciel WB Consulting, firmy zajmującej się profesjonalnym doradztwem przy różnego rodzaju projektach hotelowych – od fazy projektowej przez preopening aż po bieżące zarządzanie, restrukturyzację oraz zarządzanie kryzysowe. – Jestem bardzo mile

zaskoczony i chcę podziękować wszystkim tym, którzy oddali na mnie głos – mówi Wojciech Budzowski, dyrektor generalny Nosalowy Dwór Resort & SPA. – Traktuję to jako wyjątkowe wyróżnienie i docenienie mojej pracy jak i działalności całego ośrodka, który jest wyjątkowo aktywny również w sferze lokalnej przestrzeni publicznej.

POWIAT WADOWICKI

Tomasz Łyson



Właściciel Centrum Pszczelarstwa i hodowca pszczół Apilandia w Kleczy Dolnej koło Wadowic. Przejął tę firmę bardzo wcześnie, bo w wieku 19 lat, dziś ma już ona ogólnokrajową, a i chyba nawet międzynarodową renomę. Na terenie Apilandii znajduje się paśnik edukacyjny składający się z ok. 50 pni (uli). W każdym ulu w okresie letnim znajduje się

70-80 tysięcy pszczół, natomiast jesienią i zimą 20-25 tysięcy. Udało mu się jednak tutaj połączyć tradycję pszczelarską z nowoczesnością. Apilandia, czyli jego najnowsze dzieło, to wyjątkowe, multimedialne muzeum i zarazem kompendium wiedzy o pszczołach i ich hodowli. Chętnie wspiera gminy, współorganizując różne akcje społeczne.

POWIAT WIELICKI

Kazimierz, Adam, Franciszek Pieprzyca



Popularność i uznanie wśród mieszkańców nie tylko powiatu wielickiego, ale także całej Małopolski nieustannie zdobywają znakomitej jakości produkty pochodzące z piekarni Pieprzyca w Podłężu. Firma korzysta z własnych unikatowych receptur od 60 lat. Jej właścicielami są Kazimierz, Adam oraz Franciszek Pieprzyca. Wypieki laurea-

tów naszej akcji niczym nie ustępują europejskim standardom. Praca panów Kazimierza, Adama i Franciszka była doceniana na wielu konkursach. W ostatnim czasie chleb żytni z piekarni Pieprzyca został wyróżniony na Małopolskim Festiwalu Smaku. Właściciele otrzymali także nagrodę „Perła Powiatu Wielickiego”.

Osobowość Roku 2019 – Kategoria POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

KRAKÓW

Jakub Moraczyński



Jakub Moraczyński jest wiceprzewodniczącym Młodzieżowej Rady Krakowa. Wyjątkowo ważne są dla niego kwestie związane z ekologią, dlatego stara się aktywnie działać na rzecz ochrony środowiska i klimatu. – Mamy za sobą dwudniowy Ogólnopolski Kongres Młodzieżowych Rad o ekologii, koncert charytatywny, mecz charytatywny, a jeszcze

wiele podobnych przed nami – podkreśla zdobywca tytułu Osobowość Roku 2019. Zwycięstwo laureat skomentował również w internecie. „Kończę na miejscu pierwszym z wynikiem 880 głosów! Ogromnie dziękuję każdemu, kto na mnie zagłosował i stwierdził, że zasługuję na ten tytuł – napisał na swoim facebookowym profilu.

NOWY SĄCZ

Patryk Wicher



34-letni Patryk Wicher to polityk, samorządowiec i menedżer. W przeszłości pracował jako nauczyciel, był rzecznikiem prasowym WSB-NLU, zaś w 2017 r. objął stanowisko dyrektora sanatorium MSWiA „Continental” w Krynicy-Zdroju. Od kilkunastu lat udziela się społecznie w Stowarzyszeniu Orion oraz robi karierę w polityce. W 2005 r. został członkiem Fo-

rum Młodych PIS, dołączył też do Prawa i Sprawiedliwości. W 2010 roku został radnym Nowego Sącza i z powodzeniem uzyskał reelekcję cztery lata później. W wyborach samorządowych w 2018 r. uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Małopolskiego, a rok później – mandat na posła Sejmu IX kadencji, otrzymując 10900 głosów.

TARNÓW

Tomasz Olszówka



Radny Rady Miejskiej w Tarnowie i członek zarządu Centrum Zdrowia Tuchów. W 2019 roku był organizatorem wielu akcji społecznych dotyczących walki ze smogiem oraz działań mających na celu nasadzenie jak największej ilości zieleni w mieście. Jest wielkim propagatorem ochrony środowiska w Tarnowie. Organizował liczne akcje mające na celu

ochronę środowiska, w tym ubiegłoroczną – „Miasto Platanów”. Radny Tomasz Olszówka z własnej kieszeni ufundował 200 sadzonek drzewek i rozdał mieszkańcom. Był to jego sprzeciw wobec „betonozy” w mieście. Zabiegał również o przyjęcie uchwały antysmogowej oraz utworzenie Strefy Aktywności Gospodarczej na Piaskówce.

POWIAT BOCHEŃSKI

Mariusz Palej



FOT. ARCHIWUM

Wójtem gminy Rzeszawa jest od 2014 roku. Został nominowany za rozbudowę dróg w gminie Rzeszawa, liczne zielone siłownie na świeżym powietrzu, odnowę boiska sportowego oraz za organizację imprez gminnych. Mariusz Palej ma na swoim koncie również wiele pozyskanych dla gminy dotacji z funduszy zewnętrznych, np. w 2019 roku było to 6 mln zł. Dzięki temu w gminie

przeprowadzono wiele inwestycji, m.in. przebudowę oczyszczalni ścieków w Borku, rozbudowę kanalizacji sanitarnej, budowę centrum rehabilitacji. Kolejne to sala sportowa w Okulicach, Szkolna Strefa Sportu w Borku, kompleks sportowy w Rzeszawie, zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki OSP w Rzeszawie. Zmodernizowano również wiele dróg gminnych.

POWIAT DĄBROWSKI

Krzysztof Gil



FOT. ARCHIWUM

Wójt gminy Gręboszów w powiecie dąbrowskim. Ceniony przez mieszkańców m.in. za zdobycie funduszy na zakup elektrycznego autobusu. Ma 27 lat i jest najmłodszym wójtem w Polsce. Z zawodu jest strażakiem. Ukończył Szkołę Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Był dowódcą zastępu w jednostce w Dąbrowie Tarnowskiej. Gręboszów to mała gmina, liczy zaledwie

3352 osoby. Młody samorządowiec stara się jednak, aby jej mieszkańcom niczego nie brakowało. W ubiegłym roku pozyskał 1,8 mln zł na zakup autobusu elektrycznego. Pojazd będzie dowoził dzieci do szkół. Mieszka w Hubenicach. Rodzina zajmuje się pracą na roli. Do oparzenia ma 20-hektarowe gospodarstwo, na którym Gilowie uprawiają rzepak i zboże.

POWIAT MIECHOWSKI

Lesław Blacha



FOT. ARCHIWUM

Lesław Blacha urodził się w 1965 roku. Laureat jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, gdzie ukończył geografię. Pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Szreniawie, następnie był dyrektorem SP w Mostku i pracownikiem miechowskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Krakowie. Wójtem został w 2002 roku. Choć zaczynał z bardzo niskiego pułapu, teraz kie-

rowana przez niego gmina jest regularnie wysoko klasyfikowana w różnego typu ogólnopolskich rankingach samorządów wiejskich. Do ostatnich nagród należy wyróżnienie Krakowskiego Parku Technologicznego „Gmina przyjazna inwestorom”. Prywatnie Lesław Blacha jest pasjonatem sportu, działaczem klubu Strażak Przybysławice. W Gołczy założył Akademię Piłkarską. Jest żonaty, ma dwoje dzieci.

POWIAT BRZESKI

Adam Kwaśniak



FOT. ARCHIWUM

Od 2003 roku jest przewodniczącym zarządu osiedla Śródmieście w Brzesku, a od 2006 roku również radnym miejskim. – Lubię pomagać ludziom, a wydaje mi się, że dla miasta można sporo zrobić – przyznaje Adam Kwaśniak. Był inicjatorem i fundatorem tablic na murze cmentarza parafialnego, upamiętniających żołnierzy niezlomnych, ofiar Katyńia i obozów koncentracyjnych. Jest też

organizatorem konkursu na najsympatyczniejszego psa w ramach Dni Brzeska (dotąd było 12 jego edycji). Adam Kwaśniak jest miłośnikiem zwierząt, ma 9-letniego labradora. W najbliższych latach jako radny miasta i gminy Brzesko chciałby doprowadzić do dokończenia modernizacji Placu Żwirki i Wigury, a także kanalizacji w rejonie ogródka jordanowskiego.

POWIAT GORLIKI

Jadwiga Wójtowicz



FOT. ARCHIWUM

To obecnie radna Sejmiku Województwa Małopolskiego, szefowa Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Gorlicach. Od kilku lat działa w lokalnym samorządzie. Była radną Gorlic i wiceprzewodniczącą Rady Miasta Gorlice. Piastowała również funkcję radnej powiatu gorlickiego. To laureatka VIII edycji Złotego Liścia Dębu. Aktywnie działa w KRS Ekstrim

Gorlice. W sejmiku wojewódzkim jej oczkiem w głowie jest wielka pomoc dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w powiecie gorlickim. Zabięga o nowy sprzęt ratowniczy oraz odzież ochronną dla druhow. W sejmiku pracuje w komisjach ochrony środowiska i bezpieczeństwa publicznego, w komisji kultury oraz w komisji ochrony zdrowia.

POWIAT MYŚLENICKI

Tomasz Suś



FOT. ARCHIWUM

Tomasz Suś burmistrzem Dobczyce jest od 2018 roku. Podczas ślubowania zadeklarował, że postara się pomnożyć sukcesy gminy, a także rozwiązywać problemy, z którymi borykają się mieszkańcy. Samorządowiec stara się promować gminę Dobczyce i atrakcje turystyczne miasta przy każdej okazji, a także rozwijać strefę przemysłową, stworzoną na terenie gminy. Bur-

mistrz jest otwarty na mieszkańców i stara się być z nimi w stałym kontakcie. Przykładem sprawnego i skutecznego działania samorządowca było rozwiązanie problemu kwatery dobczyckich harcerzy. Tomasz Suś szybko zareagował na zaistniałą sytuację, zorganizował druhom nową siedzibę, a także przekazał materiały biurowe. Od naszych Czytelników otrzymał 505 głosów.

POWIAT CHRZANOWSKI

Jakub Żuk



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zajmuje się szerzeniem wiedzy o zdrowiu i profilaktyce chorób, kształceniem profesjonalnej kadry, podejmuje także działania na rzecz lokalnej społeczności oraz angażuje się w akcje charytatywne. Od dziecka związany jest ze sportem, od 9 lat czynnie trenuje kickboxing, ostatnio zainteresował się też wspinaczką. Cechuje go zapał do działania, głównie w branży fitness. To założyciel

kilku firm, kształci kadrę trenerską i managerską, a także prowadzi szkolenia w znanych placówkach fitness w Polsce. Prowadzi także podcast „Biznes przy kawie”, w którym rozmawia z czołowymi polskimi przedsiębiorcami. Swoim doświadczeniem dzieli się także na blogu. Wiedzę przekazuje także bezpośrednio, jako trener personalny. Stara się zmieniać życie innych na lepsze.

POWIAT LIMANOWSKI

Urszula Nowogórska



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Urszula Nowogórska to młoda posłanka rodem z Pisarzowej w gminie Łukowica. Zaczęła niedawno nowy rozdział w życiu: pierwszą kadencję w Sejmie RP jako posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zapewnia, że będąc w parlamencie, chce iść drogą, którą do tej pory kroczyła, a więc na pewno od ludzi się nie odwróci. W wyborach parlamentarnych na Urszulę Nowogórską

głosowało aż 11,5 tysiąca mieszkańców regionu. Z wykształcenia jest pielęgniarką, jednak wybrała politykę, a jako posłanka pracuje m.in. w Parlamentarnym Zespole Pielęgniarek i Położnych. W latach 2010 i od 2014 do 2018 była przewodniczącą Sejmiku Województwa Małopolskiego. Jest druhną i członkinią zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Limanowej.

POWIAT NOWOTARSKI

Marek Bochowicz



FOT. ARCHIWUM

Nominowany za działalność na rzecz seniorów, m.in. za doprowadzenie do utworzenia klubu seniorów; za zaangażowanie na rzecz otwarcia Klubu Seniora; za współinicjowanie oraz realizowanie projektu, w ramach którego w Nowym Targu powstała wielofunkcyjna siłownia na świeżym powietrzu” został on ostatnio odznaczony przez marszałka tytułem „Senior Roku” w Małopolsce.

wśród seniorów idei aktywnego spędzania czasu wolnego, za skuteczne działania w ramach Rady Seniorów; za zaangażowanie na rzecz otwarcia Klubu Seniora; za współinicjowanie oraz realizowanie projektu, w ramach którego w Nowym Targu powstała wielofunkcyjna siłownia na świeżym powietrzu” został on ostatnio odznaczony przez marszałka tytułem „Senior Roku” w Małopolsce.

POWIAT OLKUSKI

Sebastian Piasta



FOT. ZBIORY PRYWATNE

Mając 19 lat, został bodaj najmłodszym radnym w kraju. Do pracy w samorządzie Bukowna był jednak dobrze przygotowany. Przez dwa lata był przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miejskiej w Bukownie. Prezentuje zapał do pracy, choć w samorządzie większość rady stanowią ludzie związani z obecnym burmistrzem. Stara się o świeże spojrzenie na urząd, aby był on dla

mieszkańców transparentny. Uważa, że projekty uchwał powinny być prezentowane w sieci. Mieszkańcy muszą wiedzieć, nad czym debatują ich rajcowie. Z własnej inicjatywy stara się powstrzymać wycinkę 400 ha drzew pod eksploatację piasku. Być może kiedyś będzie walczył o fotel burmistrza, ale na razie skupia się studiach, a kierunek jest wymagający – prawo.

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Maria Brombosz



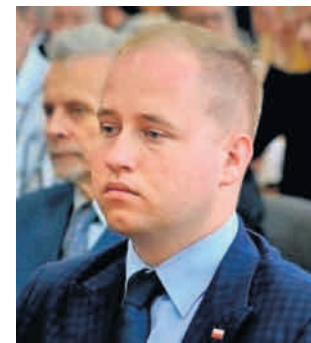
FOT. ARCHIWUM

Dla tych, którzy znają Marię Brombosz, ta wiadomość nie powinna być zaskoczeniem. Wielokrotnie nagradzana sołtys Poręby Wielkiej w gminie Oświęcim, została laureatką naszego plebiscytu w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna. Skromna, pracowita, uśmiechnięta, otwarta na innych – to cechy, którymi zaskarbiła sobie sympatię i szacunek mieszkańców ca-

tej gminy. Uśmiech na jej znak rozpoznawczy. Nim i optymizmem zaraża innych. Jak mówią mieszkańcy, pani Maria to społecznik z krwi i kości, więc po raz kolejny, już trzecią kadencję powierzyli jej kierowanie wsią. Sołtysiem jest nieprzerwanie od 2010 r. – Jestem zaskoczona tym wyróżnieniem, tyle samo co szczęśliwa, bo jakby na to nie spojrzeć, to prestiż – wyznaje pani Maria.

POWIAT PROSZOWICKI

Krystian Hytroś



FOT. ARCHIWUM

W powiecie proszowickim zwyciężył radny Krystian Hytroś. Niezwykle ważne dla samorządowca jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego i pragmatyczne, czyli praktyczne i realistyczne, podejście do realizowanych zadań. „Jeśli uważacie, że to dobra kandydatura, proszę o Państwa głos” – tak na Facebooku zachęcał do wsparcia swojej kandydatury Krystian Hytroś. Oprócz działań

politycznej wyróżniony w plebiscycie Osobowość Roku 2019 podejmuje wiele inicjatyw charytatywnych. – Dziękuję wszystkim, którzy głosowali na mnie w tym plebiscycie. Dziękuję mojej drużynie, wszystkim, którzy wspierają mnie w moich działaniach. Jesteście wspólni – komentuje wygraną w naszym plebiscycie radny Krystian Hytroś.

POWIAT SUSKI

Mikołaj Szufa



FOT. ARCHIWUM

Wraz z koleżanką Dominiką Stypułą zorganizował Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, czyli pierwszą w historii Suchoj Beskidzkiej manifestację. Nikomu nie trzeba mówić, że sukces ucznia liceum dla wielu był ogromnym zaskoczeniem. Pokonał on bowiem wielu wójtów, starostę czy sołtysów ostro działających dla lokalnego społeczeństwa. Młodzi mieszkańcy regionu to jednak Mi-

kołaja chcieli odznaczyć za działalność na rzecz ich wspólnej przyszłości. – Dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali – mówi skromnie laureat, po czym dodaje: – Suchoja Beskidzka jest jednym z najbardziej zanieczyszczonych miast, trzydziestokrotnie przekroczyliśmy normę, więc liczymy na to, że wyjście na ulice podczas strajku klimatycznego otworzyło ludziom oczy.

POWIAT TARNOWSKI

Katarzyna Łabędź



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pracuje na stanowisku inspektora do spraw pozyskiwania środków pozabudżetowych. Na co dzień pomaga organizacjom pozarządowym z gminy Skrzyszów pozyskiwać dotacje zewnętrzne. W ubiegłym roku wspierała m.in. kluby sportowe z terenu gminy Skrzyszów, które otrzymały dofinansowanie z Ministerstwa Sportu. Pomogła również uzyskać

dotację z Funduszu Inicjatyw Społecznych na budowę ogrodu sensorycznego przy Przedszkolu Publicznym w Łękawicy. Dzięki jej zaangażowaniu w Łękawicy, czyli w jej rodzinnej miejscowości powstała również pracownia Orange. – To miejsce stworzone dla mieszkańców, w którym mogą oni korzystać z różnych technologii informatycznych – podkreśla.

POWIAT TATRZAŃSKI

Agnieszka Nowak-Gąsienica



FOT. ARCHIWUM

Pani Agnieszka jest wiceburmistrzem Zakopanego. Sprawuje tę funkcję z powodzeniem już drugą kadencję. Została nominowana do plebiscytu za to, że w pracy samorządowca prezentuje postawę otwartości na człowieka. – Ma dobre serce i okazuje pomoc potrzebującym – mówią mieszkańcy. Pani Agnieszka odpowiada w urzędzie m.in. za edukację. Jest

jednak osobą, która reaguje, gdy dzieje się coś niepokojącego. Niejednokrotnie organizowała pomoc dla potrzebujących po rozmaitych tragediach. Ale także walczy o samo miasto, np. interweniowała, gdy okazało się, że budynek Panoramy był rozbierany, albo gdy okazało się, że gigantyczna reklama zasłoniła zabytkowy budynek.

POWIAT WIELICKI

Stanisław Nowacki



FOT. ARCHIWUM

Urodzony w 1956 roku. Z wykształcenia biolog, a z wyboru samorządowiec. W latach 1992–1998 pełnił funkcję burmistrza miasta i gminy Myślenice. Stanisław Nowacki jest inicjatorem licznych przedsięwzięć chroniących szeroko pojęte środowisko naturalne. Laureat naszej akcji podejmował działania mające na celu ochronę Zbiornika Dobczyckiego

i rzeki Raby jako największego źródła wody pitnej dla Krakowa i innych gmin. Obecnie Stanisław Nowacki pełni funkcję kierownika Referatu Energii Odnawialnej i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Niepołomicach. Wśród jego osiągnięć znajduje się odznaczenie w 2001 roku Srebrnym Krzyżem Zasługi za działania proekologiczne.

